



ZJAZDOWE FORUM OBYWATELSKIE

Czy praca ma rodzić zadowolenie i radość życia; czy też konflikty i zniechęcenie? Czy ma wydobyc z człowieka to co w nim dobre i twórcze; czy też być źródłem udręki fizycznej i psychicznej? I wreszcie, czy praca ma nam po prostu szarpać nerwy, rodzić lęki i urazy; czy też zbiorowo i każdy z osobna możemy pracować z przyjemnością?

Każdy z nas ma wiele doświadczeń życiowych ze swego miejsca pracy i zapewne własną receptę na „pracę przyjemną”. Jakże więc są owe recepty?

Pracuję z przyjemnością

W listach do naszej redakcji Czytelnicy, rozgoryczeni niejednokrotnie, piszą o tym co ich denerwuje w biurze, zakładzie pracy lub na budowie; piętnują bezduszną i zdzierającą się czasem atmosferę podejrzliwości, krytykują rozróby; skarżą się na zniechęcenie i szargane nerwy; sygnalizują przykłady bałaganu organizacyjnego, marnotrawstwa mienia społecznego itp. Jednym słowem piszą o tym, co sprawia, że ich praca jest nieprzyjemna, męcząca, nerwowa, zniechęcająca.

Z drugiej zaś strony znamy z doświadczeń własnych — o wielu z nich pisaliśmy na łamach „Gazety Współczesnej” — przykłady ludzi, brygad i załóg, gdzie praca stała się źródłem indywidualnej i zbiorowej satysfakcji, dumy i szacunku. Jest więc bez wątpienia wielu Czytelników, którzy mogą powiedzieć o sobie „pracuję z przyjemnością”.

Jaka jest więc ta recepta na pracę przyjemną?

1

Sądząc z treści listów, odpowiedni klimat społeczny jest chyba jednym z najważniejszych składników owej recepty. Chodzi tu przede wszystkim o atmosferę życzliwości dla cudzych trosk i kłopotów, o zwykłą kulturę w kontaktach międzyludzkich, wzajemne zaufanie, szczerłość i rzetelność. Jednak nie zawsze i nie wszędzie równie łatwo o atmosferę życzliwości. Niszczy ją często plotkarstwo, zawiść, niechęć do najlepszych, terror krzykliwej mniejszości głoszącej hasła równania do najgorszych.

Nie sprzyjający zadowoleniu z pracy klimat społeczny stwarza również obowiązujący w niektórych grupach i grupkach „ethos cwaniacki”. To właśnie cwaniak głosi hasła: „czy się stoi czy się leży...”, „praca nie zajac, nie ucieknąć”, „ty mnie daj żyć, to ja tobie również”, itp., itd.

Czytelnicy zapewne dużo lepiej i głębiej mogą scharakteryzować „ethos cwaniacki”, który denerwuje wszystkich uczciwych pracowników i często rodzi niewiarę w sprawiedliwą ocenę pracy. Nie należą przecież do rzadkości przypadki, kiedy cwaniak skutecznie umyka z placu pracy, natomiast twierdzi — i do tego nieraz ze skutkiem — równego z innymi traktowania na listach płac. Zapytajmy więc siebie samych, czy pobłażanie nierobom i wszystkim innym ludziom „złej roboty” sprzyja, czy nie, tak pożądanemu klimatowi społecznemu w zakładach pracy?

Równie ważnym elementem owego klimatu jest poczucie bezpieczeństwa. Chodzi tu o przekonanie, że każda decyzja wydana przez zwierzchników jest prawowitą, że wszystkie uprawnienia i przywileje pracowników otrzymają bez laski i zbędnych zachodów; że dobra praca stanowi jedyną i wystarczającą tarczę przed niechęcią przełożonych i współpracowników.

Siedząc redakcyjna pocztę spotykamy listy — co prawda w ostatnich latach jest ich coraz mniej — sygnalizujące nam decyzje niepraworządne i krzywdzące ludzi. Czy znaczy to jednak, że już skutecznie uporaliśmy się z tym zjawiskiem? A za-

zem czy decyzje dotyczące pracowników i załóg zawsze i wszędzie są przekonujące, co uzasadnione oraz konsultowane z tzw. czynnikami społecznymi?

Klimat społeczny — w jednych zespołach męczący i zniechęcający do wysiłku i inicjatywy; w innych przeciwnie, sprzyjający pracy wydajnej, pobudzający ambicje, rodzący zadowolenie — ma duży bezpośredni wpływ na nasze postawy i oceny własnej pracy oraz pracy zespołu, zakładu. Ale jak ów klimat kształtować, co zmieniać, aby każdy z nas mógł powiedzieć o sobie „pracuję z przyjemnością”?

2

Dla wielu z nas praca przyjemna to praca uwieńczona sukcesem i nagrodzona awansem, nagrodą, pochwałą czy odznaczeniem. A więc praca, która została dostrzeżona i uzyskała społeczne uznanie. Ale zarazem wysiłek skuteczny, ale nie dostrzeżony, demobilizuje, zniechęca, sprzyja tworzeniu się postaw typu „nie warto się wysilać”. Zastanówmy się więc co należy zrobić w każdym ludzkim zespole, aby jednak „wysilać się” opłacało?

Podział na lepszych i gorszych pracowników jest po prostu oczywisty. Trudno bowiem stawiać na jednej płaszczyźnie mistrza w zawodzie z „zielonym żółtodziobem”, tego, który odnosi zawodowe sukcesy, z tym co notuje niepowodzenia i porażki. Czy jednak należy honorować sprawność i mistrzostwo zawodowe. Czy nadal, zbyt często, w wielu zakładach, w biurach i na budowach nie koczają się w świadomości ludzi mit „równego kroku”; mit głoszący, iż w sukcesie zespołu wszyscy mają równy udział, że wszyscy — bez wyjątku — maszerują równym krokiem? Jednym słowem — czy lubimy lepszych od nas, czy w zakładach, uczelniach i biurach istnieją społeczne zachęty dla bycia lepszym, dla rywalizacji i współzawodnictwa? I wreszcie: czy rywalizacja i współzawodnictwo sprzyja „pracy przyjemnej”?

Możemy zapytać również, czy zawsze i wszędzie rywalizacja zespołów i ludzi odbywa się według reguł gry „fair”? Czy ambitnym życzymy powodzenia, czy raczej podstawiamy nogę? Czy zawodowa przegrana współpracownika spotyka się ze współczuciem, czy z mściwą satysfakcją „a dobrze mu tak”? Problem bowiem jest niebagatelny. Idzie o to, czy organizacje gospodarcze, naukowe i inne stwarzają szanse rozwoju najlepszym swoim pracownikom, a tym samym szanse rozwoju i doskonalenia się firmie.

3

Czy każda praca może być przyjemna? Czy o pracy Szyfry wataczającego nieskończoną ilość razy głaz na górę, powiemy że to jest zajęcie przyjemne?

A więc najprawdopodobniej „praca przyjemna”, to znaczy praca skuteczna i pożyteczna. Nieprzypadkowo przecież odzwierciedla się głos społecznej oburzenia wów-

Ciąg dalszy na str. 2

★ RAPORT
W SPRAWIE
OSIEDLA

★ NAZAJUTRZ
PO ŚWIĘCIE

★ LEKSYKON
DOBREJ ROBOTY

★ SIEDEM KUL
KALIBRU 9 MM

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

magazyn

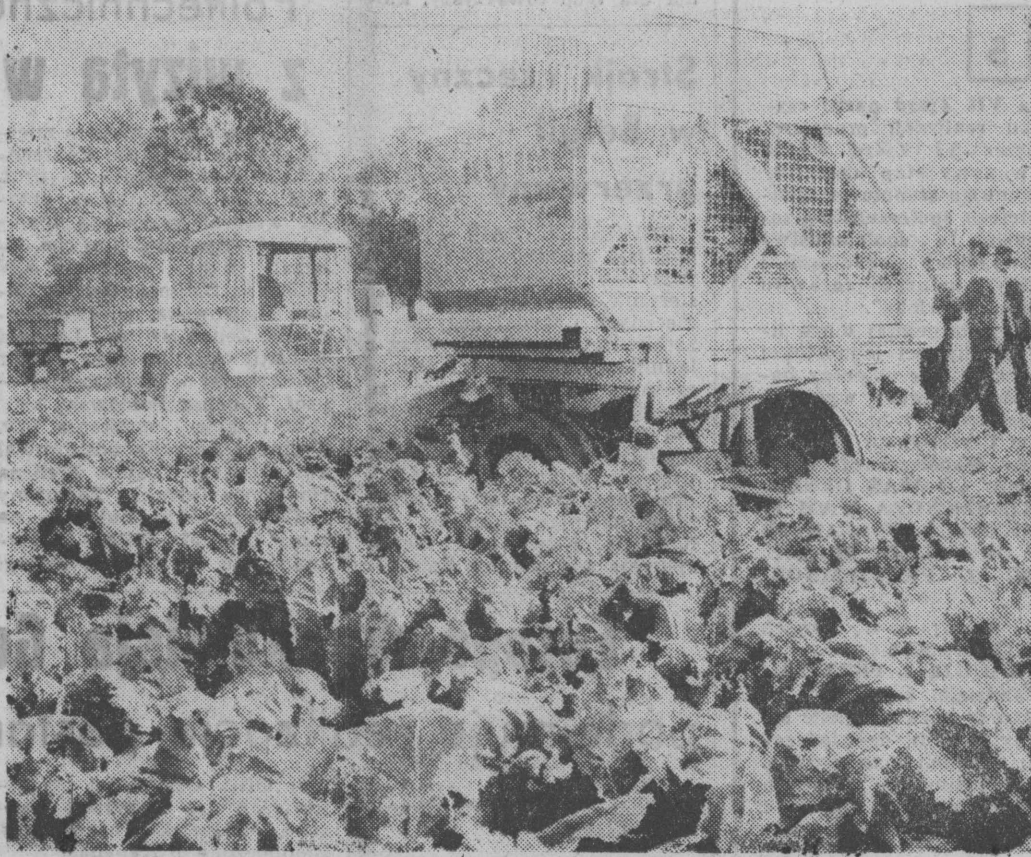
Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 207 (7710)

Białystok — Łomża — Suwałki, 20—21 września 1975 r.

Cena 1 zł.



Kombajn z Siepietowa na polach hodowców Antoniego Kozłowskiego.

Pogoda sprzyja zbiorom okopowych

Tej jesieni natura obficie wynagradza rolników za trud przy ubiegłorocznych wykopkach. Ludzie nie taplają się w błocie, lecz zbierają suche ziemniaki i przy okazji opalają się wrześniowym słońcem. Nie ma przestojów maszyn, rzadko wpływają do urzędów wojewódzkich i gminnych skargi od rolników na pracę jednostek usługowych.

Aura decyduje o sprawnym przebiegu wykopów. Na przykład w woj. białostockim do połowy września zebrano już trzecią część ziemniaków. W niektórych gminach jak np. Białowieża, Czyżew, Kleszczewo czy Milejczyce, gdzie ze względu na przewagę gleb lekkich, ziemniaki dojrzeli wcześniej, przekroczone już półmetek. Ale jest wiele gmin, m. in. Czeremcha, Michałowo, Szymki, w których wykopy dopiero się zaczynają. O małym zaangażowaniu prac decydują tu takie czynniki, jak brak siły roboczej, opóźnione dojeżdżanie okopowych ze względu na nieterminowe zasadenia wiosną, nieraz opieszałość rolników, a także nie najlepsze wyposażenie kółek rolniczych w kopaczki. Toteż sprzęt z tych gmin, gdzie wykopy zakończą się wcześniej, powinny być przekazane do innych rejonów.

W państwowych gospodarstwach rolnych trzech naszych województw zebrano dotychczas ziemniaki z około 40 proc. arealu. W pracach biorą udział 83 kombajny i 246 kopaczek. Pomaga też młodzież ze szkół podstawowych oraz średnich. Obecnie uczniowie z Technikum Melioracji Wodnych pracują w PGR: Banie Mazurskie, Świętajno, Kowale, Oleckie i Rożnysk, zaś z Technikum Rolniczego w Dojlidach — w Knyszynie. W przyszłym tygodniu, głównie w PGR województwa suwalskiego pomagają będzie młodzież szkół rolniczych z Rożanogostoku, Czarajewa, Bielska Podlaskiego i Supraśla, a także z Technikum Włóknienniczego, Drogowego i Medycznego Studium Zawodowego w Białymstoku.

Trwa skup ziemniaków. W woj. białostockim czynne są 84 punkty skupu ZPZ, WZGS, CN i PGR, które do 15 września przyjęły kilkanaście tysięcy ton tych ziemniaków. Pelną parą pracują Zakłady Prze-

mysłu Ziemiannianego w Łomży. Dotychczas skupiły one około 75 tys. ton ziemniaków przemysłowych oraz 3,5 tys. ton jadalnych. Przerobiono już blisko 19 tys. ton surowca. Transport przebiega sprawnie, a jego wydajność jest trzykrotnie wyższa niż w roku ubiegłym.

Ciąg dalszy na str. 2



Podziękowanie od uczestników IV OSM składa złota medalistka w skoku w dal, Elżbieta Klimaszewska.

Fot. Z. Zaremba

Na spotkaniu w Suwałkach

Podziękowanie za sukcesy w IV OSM

Wysoka lokata reprezentantów Suwalszczyzny w IV Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży została w ubiegły czwartek uhonorowana przez najwyższe władze polityczne i administracyjne województwa suwalskiego. Spotkanie z najlepszymi sportowcami — uczestnikami IV OSM, w którym m. in. udział wzięli I sekretarz KW PZPR w Su-

wałkach — Zbigniew Białecki i wojewoda suwalski — Eugeniusz Ziotorzyński odbyło się w miłej i zarazem uroczystej atmosferze.

W sali konferencyjnej KW partii zebrali się wszyscy, którzy swymi wynikami, pracą szkoleniową, opieką po treningach przyczynili się do dużego sukcesu w ogólnej punktacji spartakiady. Na 701 punk-

tów wywalczonych przez reprezentantów regionu białostockiego w IV OSM, 342 punkty przypadło w udziale sportowcom Suwalszczyzny.

W prezydium spotkania zasiadli również złoci medalisti ostatniej spartakiady — Elżbieta Klimaszewska (lekkoatletyka), Piotr Waszkiewicz,

Ciąg dalszy na str. 2

Edward Gierek przebywał w woj. częstochowskim

CZĘSTOCHOWA (PAP) — I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przebywał 19 bm. w woj. częstochowskim. Odwiedził on w towarzystwie gospodarzy województwa Józefa Grygiela i Mirosława Wierzbickiego, załogę lublińskiego „Lentex-u”, zapoznając się z produkcją nowych oddziałów zakładów przemysłu lnianiskiego wytwarzających wykładziny podłogowe dla budowni-

stwa i włókniny dla przemysłu odzieżowego i dziewiarskiego.

Podczas rozmowy z I sekretarzem KC przedstawiciele załogi wręczyli symboliczny 5 milionowy metr wykładziny podłogowej i 10 milionowy metr włókniny, wykonanych w br. Złożono również meldunek o podjęciu dodatkowej produkcji przeznaczonej na rynek wartości 50 mln zł. Łącznie dodatkowa produkcja zakładu w br. wyniesie około 550 mln zł.

Z Lublińca Edward Gierek udał się do gniazdyńskich zakładów wyrobów papierowych koło Częstochowy, gdzie zapoznał się z produkcją nowego oddziału, wytwarzającego wykładziny ściennie.

Z kolei Edward Gierek odwiedził wybudowaną w czynie społecznym przez zakłady pracy promenadę w Częstochowie oraz zapoznał się z funkcjonowaniem urządzeń miejscowej, biologicznej oczyszczalni ścieków zakładu o wielkim znaczeniu dla ochrony środowiska naturalnego w woj. częstochowskim.

W czasie pobytu w woj. częstochowskim I sekretarz KC PZPR spotkał się z członkami Egzekutywy KW PZPR w Częstochowie. Omówiono najważniejsze sprawy związane z rozwojem woj. częstochowskiego oraz przygotowań do VII Zjazdu PZPR.

Kolejną partię fabryk kwasu siarkowego zakupił ZSRR w Polsce

MOSKWA (PAP) — Korespondent PAP, Michał Skalanajdo, pisze:

W Moskwie zawarto kolejną polsko-radziecką transakcję handlową. Tym razem dotyczy ona zakupu przez ZSRR w naszym kraju nowej partii gotowych obiektów przemysłowych.

Podpisany 18 bm. w tej sprawie kontrakt między centralami handlu zagranicznego „Polimex-Cekop” a „Tehmaszimport” przewiduje, że Polska dostarczy w 1978 r. radzieckiemu partnerowi trzy nowe fabryki kwasu siarkowego o wydajności po 1,515 ton na dobę. Będą to największe tego rodzaju zakłady z produkowanych dotychczas u nas i zamówionych przez ZSRR.

Tak więc w sumie, wliczając już wcześniejsze porozumienia, Związek Radziecki zakupił w Polsce na przyszłą 5-letkę 8 podobnych wielkich obiektów przemysłowych.

WIADOMOSCI



Rozwój przemysłu maszynowego ZSRR

● MOSKWA — W dobiegającej obecnie pięciolatce to porównaniu z ostatnim rokiem poprzedniej, potencjał wytwórczy przemysłu maszynowego ZSRR wzrósł o 70 proc. Jak się przewiduje wartość produkcji tego przemysłu osiągnie w br. aż 148 mld rubli.

Rozmowy SALT

● GENEWA — Były prezydent Genuw odbył się kolejne spotkanie delegacji radzieckiej i amerykańskiej, biorących udział w rokowaniach na temat ograniczenia strategicznych broni ofensywnych.

Sesja Rady NATO

● BRUKSELA — W piątek w Brukseli zebrał się ponownie Rada NATO w celu dokonania analizy warunków, na jakich Grecja uczestniczyłaby od teraz w systemie wspólnej obrony NATO. W ostatniej sesji podczas posiedzenia tej Rady przedstawiciel Grecji jeszcze raz zapewnił o stanowisku swego rządu w sprawie wycofania się kraju ze struktury wojskowej NATO.

Negocjacje Egipt — Izrael

● GENEWA — Ekspert egipski i izraelski spotkali się w piątek w europejskiej siedzibie ONZ, by kontynuować rozmowy na tematy związane z realizacją porozumienia w sprawie drugiego etapu rozdzielania wojsk na Synaju. Jest to ich 17 spotkanie. Pierwsze odbyło się przed 10 dniami.

Heath w Pekinie

● PEKIN — Były premier brytyjski Edward Heath przybył w piątek po południu do Pekinu z 48-godzinną wizytą przyjazdową.

POGODA

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTWA
białostockiego, łomżyńskiego

DZIS — zachmurzenie mate. Temperatura maksymalna 24—26 st. minimalna 12 st. C. Wiatry słabe z kierunku zmieniających.

JUTRO — zachmurzenie umiarkowane, miejscami możliwe burze, nieco ochłodniej. Temperatura maksymalna 20—22 st. minimalna 10—12 st. C.

DZIS śmieszny Filipiny i Eustachego.

JUTRO Hipolita i Mateusza.

(skł)



Wyładunek buraków ze zbiornika kombajnu do przyczepy ciągnika.

Fot. Z. Leskiewicz

Pracuje z przyjemnością

Cląg dalszy ze str. 1

czas, gdy w kilka tygodni po podjęciu asfaltu na ulicy, zrywa się go, aby złożyć kabel telefoniczny lub przewody centralnego ogrzewania. Praca drogowców posiada bowiem na marne, nieścisłe wyznaczenia. O tego rodzaju przykładać wstrzymaliśmy się niejednokrotnie sygnały od Czytelników. Jest to ważny problem społeczny; problem szacunku dla cudzej, dobrze wykonanej pracy. Co więc należy uczynić, aby jedni nie niszczyli owoców pracy innych?

Wydać się również, że jednym z warunków pracy skutecznej jest po prostu praca dobrze zorganizowana. Taką jest logika rozwoju gospodarki, techniki i nauki, że przed organizatorami technicznego wykonania. Przyjmując się więc, że nasza praca jest zorganizowana tak naprawdę i racjonalnie, że wkładamy wysiłek nie jest marnowany, a przeciwnie rodzi uczucie zadowolenia z dobrze wykonanej roboty?

W ostatnich latach gospodarka narodziła się znowu znowu. Wzrostu bowiem szacunku nowoczesnych maszyn i urządzeń. Czyżby to nowocześniejsza technika służyła ludzkości, czy w pełni jest wykorzystana? Wzrostu chęci przykładać — tylko z pozoru drobny — mianowicie maszyn liczące w sklepach. Nierazko przecież stoją zepsute, lub też są nieczynne, ponieważ nie ma kto ich obsługiwać. Czy widzianą jeszcze tu i ówdzie obrazek walających się zdezastrowanych materiałów budowlanych nie demotuje ludzi i czy przypadkiem również się nie przyczynia do tego, że własną pracę traktują się „na odwal”?

Nowoczesna technika wymaga nowoczesnej organizacji. Zaś ta z kolei wymaga znowu dyscypliny. Trudno bowiem wyobrazić sobie sytuację, kiedy reżim technologiczny wymaga wykonywania poszczególnych operacji z dokładnością do sekund, aby wówczas pracownicy lekceważyli takie cnoty jak punktualność czy zadowolenie z własnej pracy. Co więc należy robić w szkole, w środowisku masowej informacji, w rodzinie, aby sprawność organizacyjną była uważana za cnotę, a wysoka samodyscyplina za powód do osobistej dumy?

4

Zastanawiamy się nad jeszcze jednym składnikiem recepty na „pracę z przyjemnością”. Wielu z nas pracuje z przyjemnością wtedy, gdy angażuje w nią swą całą wiedzę, wyobraźnię, wolę działania i pasję naprawy; słowem, gdy jest to praca twórcza i zaangażowana. Twórcza w tym znaczeniu, że wnosić coś nowego; zaangażowana, gdyż celem jej jest zmiana na lepsze, poprawienie czegoś, ulżenie komuś.

Każdy z nas ma możliwość wykazania swojej twórczości. Bo czymże innym jak nie pracą twórczą jest chociażby usprawnienie organizacji własnego stanowiska?

sta pracy. Czy zawsze jednak nasze inicjatywy i pomysły możemy wcielić w życie? A jeżeli nie, to co stoi temu na przeszkodzie?

Do przeszłości należy obraz racjonalizatora — sierpniaka, którego projektów nikt nie chce, a jego samego traktują jak natręta. Czy oznacza to jednak, że przed każdym nowatorskim pomysłem, twórczą inicjatywą lub wnioskiem racjonalizatorskim zapalona są zielone światła? Czy oznacza to zarazem, że nasze zakłady i instytucje każda innowację szybko i sprawnie stosują w praktyce?

Ostatnie lata w całym kraju, a więc i w województwach północno-wschodniej Polski, obrodziły cennymi, nowatorskimi inicjatywami. Zakłady giełdy pomysłów racjonalizatorskich, banki inicjatyw, a także akcja Czytelników naszej „Gazety” pod nazwą „Można lepiej!” — oto przykłady twórczego działania jednostek i całych zespołów. Przypatrzmy się więc teraz, czy wszystkie co było cenne i społecznie użyteczne w tych inicjatywach, przybilo do już w materiale kształty? A może są i takie, które utknieły w biurkach ludzi nieprzychylnych innowacjom i innowatorom i pokryły je kurz zapomnienia?

5

W Wytycznych na VII Zjazd partii czytamy: „W toku realizacji programu wytyczonego przez VI Zjazd PZPR kraj nasz wstąpił w nowy etap historycznego rozwoju, podejmując stopniowo zadania budowy rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego... Będzie to społeczeństwo wydajnej pracy, wysokiej organizacji i świadomej dyscypliny, pełnego rozkwitu twórczych możliwości człowieka”.

To właśnie w pracy najpełniej mogą ujawnić się twórcze możliwości jednostek i całych zespołów ludzkich; ale w pracy będącej źródłem radości, w pracy wykonywanej z przyjemnością. W tym sensie naszym Czytelnikom odświeżamy łany „Gazety Współczesnej” i zapraszamy do dyskusji: CO WAS DENERWUJE I CO PRZESKADZA WAM W PRACY, A CO PRZYNOŚI SATYSFAKCJE I ZADOWOLENIE? CO NALEŻY ZROBIĆ, ABY „PRACOWAĆ Z PRZYJEMNOŚCIĄ”?

Inicjujemy więc dzisiaj — w ramach Zjazdowego Forum Obywatelskiego — naszą nową akcję „PRACUJ Z PRZYJEMNOŚCIĄ”. Mamy nadzieję, że zabiorą w niej głos wszyscy, którzy chcą podzielić się z innymi swymi pozytywnymi doświadczeniami i ci, których coś boli i denerwuje. Zabiorą głos — jak sądzimy — w swoim i w naszym wspólnym interesie. Milczenie bowiem byłoby działaniem na własną szkodę.

Oczekamy zatem na Wasze listy w naszej akcji: „PRACUJ Z PRZYJEMNOŚCIĄ”.

JANUSZ STANKIEWICZ

Uroczyste spotkanie z okazji 50-lecia „Hromady”

W CZORAJ W KOMITETIE WOJEWÓDZKIM PARTII W BIAŁYMSTOKU ODDYŁO SIĘ UROCZYSTE SPOTKANIE Z OKAZJI 50-LECIA POWSTANIA BIAŁORUSKIEJ WŁOŚCIANSKO-ROBOTNICZEJ „HROMADY”.

W uroczystości wzięli udział dumni działacze tej partii politycznej działający na terenie Zachodniej Białorusi, a także sekretarze KW partii w Białymstoku — Józef Piechowski i Halina Piotrowska oraz przewodniczący WK FJN — Stanisław Kudła i wicewojewoda białostocki — Zenon Świątka.

Zebrań powitał tow. Józef Piechowski, podkreślając ogromne zasługi „Hromady”, która w najtrudniejszych okolicznościach podjęła trud walki rewolucyjnej o wyzwolenie społeczne.

Wyrazem szacunku i uznania dla tych towarzyszy, którzy

Strajk rzeczny w Belgii przerwany

BRUKSELA (PAP) — Rząd belgijski postanowił 18 bm. przerwać trwający od 23 sierpnia strajk pracowników rzecznych i wydał decyzję o zrekwirowaniu barek wraz z ładunkami i załogami. Jednocześnie poinformowano, że załogi, które sprzeciwiały się temu zarządzeniu będą karane wysokimi grzywnami i pozbawieniem wolności do lat 5. To drastyczne posunięcie uzasadniono ogólnym interesem publicznym, a zwłaszcza ciężką sytuacją gospodarczą Belgii.

Europejska Komisja Gospodarcza podejmuje realizację postanowień KBWE

GENEWA (PAP) — Korespondent PAP, Jerzy Wańkowicz pisze:

W genewskim Pałacu Narodów zakończyła się 19 bm. konferencja starszych doradców — ekonomicznych rządów państw członkowskich Europejskiej Komisji Gospodarczej.

W SKROCIE

► RYZM — Na Morzu Egejskim rozpoczęły się ćwiczenia z udziałem sił zbrojnych państw NATO. Ćwiczenia odbywały się w ramach wojennych manewrów NATO „Deep Express-78” i dowodził nimi admirał turecki.

► PARYŻ — W piątek rano zamknięto i udrożniono ośrodek sterroryzowany pracowników banku rolnego w miejscowości Faverges (gmina Sabaudia), a pięćdziesiąt z nich dwukrotnie przez władze francuskie. Zatrzymane jako zakładników Bandita domaga się okupu w wysokości 6 mln franków oraz oddania mu do dyspozycji szybkiego samochodu. W wypadku, gdyby zadania te nie zostały spełnione, grozi zastrzelenie zakładników. Po złożeniu przez władze francuskie okupu, bandyta uvolnił w piątek po południu trzech z pięciu zakładników, których zatrzymał w czasie napadu na bank.

Sekretarz wykonawczy EKG, J. Stanovnik podkreślił, iż w wyniku KBWE kontynent europejski znalazł się w punkcie zwrotnym zarówno pod względem politycznym, jak i ekonomicznym. Wskazał on zarazem na pilną potrzebę dalszej konkretyzacji tematów prac, aby Europejska Komisja Gospodarcza ONZ w pełni mogła odegrać rolę instrumentu aktywnego współdziałania w konsolidacji odprężenia

czaj ONZ. Członkami tej organizacji są wszystkie państwa europejskie oraz Stany Zjednoczone i Kanada.

Uczestnicy konferencji opowiedzieli się za odpowiednim przekształceniem Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ w stały instrument realizacji postanowień przyjętych w dokumencie końcowym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Wyrażono wolę, aby EKG stała się instytucjonalną formą rozwijania i pogłębiania współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między krajami o różnych systemach społeczno-politycznych.

Uczestnicy konferencji opowiedzieli się za odpowiednim przekształceniem Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ w stały instrument realizacji postanowień przyjętych w dokumencie końcowym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Wyrażono wolę, aby EKG stała się instytucjonalną formą rozwijania i pogłębiania współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między krajami o różnych systemach społeczno-politycznych.

Uczestnicy konferencji opowiedzieli się za odpowiednim przekształceniem Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ w stały instrument realizacji postanowień przyjętych w dokumencie końcowym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Wyrażono wolę, aby EKG stała się instytucjonalną formą rozwijania i pogłębiania współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między krajami o różnych systemach społeczno-politycznych.

Uczestnicy konferencji opowiedzieli się za odpowiednim przekształceniem Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ w stały instrument realizacji postanowień przyjętych w dokumencie końcowym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Wyrażono wolę, aby EKG stała się instytucjonalną formą rozwijania i pogłębiania współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między krajami o różnych systemach społeczno-politycznych.

Uczestnicy konferencji opowiedzieli się za odpowiednim przekształceniem Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ w stały instrument realizacji postanowień przyjętych w dokumencie końcowym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Wyrażono wolę, aby EKG stała się instytucjonalną formą rozwijania i pogłębiania współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między krajami o różnych systemach społeczno-politycznych.

Uczestnicy konferencji opowiedzieli się za odpowiednim przekształceniem Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ w stały instrument realizacji postanowień przyjętych w dokumencie końcowym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Wyrażono wolę, aby EKG stała się instytucjonalną formą rozwijania i pogłębiania współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między krajami o różnych systemach społeczno-politycznych.

Uczestnicy konferencji opowiedzieli się za odpowiednim przekształceniem Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ w stały instrument realizacji postanowień przyjętych w dokumencie końcowym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Wyrażono wolę, aby EKG stała się instytucjonalną formą rozwijania i pogłębiania współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między krajami o różnych systemach społeczno-politycznych.

Uczestnicy konferencji opowiedzieli się za odpowiednim przekształceniem Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ w stały instrument realizacji postanowień przyjętych w dokumencie końcowym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Wyrażono wolę, aby EKG stała się instytucjonalną formą rozwijania i pogłębiania współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między krajami o różnych systemach społeczno-politycznych.

Uczestnicy konferencji opowiedzieli się za odpowiednim przekształceniem Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ w stały instrument realizacji postanowień przyjętych w dokumencie końcowym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Wyrażono wolę, aby EKG stała się instytucjonalną formą rozwijania i pogłębiania współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między krajami o różnych systemach społeczno-politycznych.

Uczestnicy konferencji opowiedzieli się za odpowiednim przekształceniem Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ w stały instrument realizacji postanowień przyjętych w dokumencie końcowym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Wyrażono wolę, aby EKG stała się instytucjonalną formą rozwijania i pogłębiania współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między krajami o różnych systemach społeczno-politycznych.

Uczestnicy konferencji opowiedzieli się za odpowiednim przekształceniem Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ w stały instrument realizacji postanowień przyjętych w dokumencie końcowym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Wyrażono wolę, aby EKG stała się instytucjonalną formą rozwijania i pogłębiania współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między krajami o różnych systemach społeczno-politycznych.

Uczestnicy konferencji opowiedzieli się za odpowiednim przekształceniem Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ w stały instrument realizacji postanowień przyjętych w dokumencie końcowym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Wyrażono wolę, aby EKG stała się instytucjonalną formą rozwijania i pogłębiania współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między krajami o różnych systemach społeczno-politycznych.

Uczestnicy konferencji opowiedzieli się za odpowiednim przekształceniem Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ w stały instrument realizacji postanowień przyjętych w dokumencie końcowym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Wyrażono wolę, aby EKG stała się instytucjonalną formą rozwijania i pogłębiania współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między krajami o różnych systemach społeczno-politycznych.

Uczestnicy konferencji opowiedzieli się za odpowiednim przekształceniem Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ w stały instrument realizacji postanowień przyjętych w dokumencie końcowym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Wyrażono wolę, aby EKG stała się instytucjonalną formą rozwijania i pogłębiania współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między krajami o różnych systemach społeczno-politycznych.

Uczestnicy konferencji opowiedzieli się za odpowiednim przekształceniem Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ w stały instrument realizacji postanowień przyjętych w dokumencie końcowym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Wyrażono wolę, aby EKG stała się instytucjonalną formą rozwijania i pogłębiania współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między krajami o różnych systemach społeczno-politycznych.

Uczestnicy konferencji opowiedzieli się za odpowiednim przekształceniem Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ w stały instrument realizacji postanowień przyjętych w dokumencie końcowym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Wyrażono wolę, aby EKG stała się instytucjonalną formą rozwijania i pogłębiania współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między krajami o różnych systemach społeczno-politycznych.

Uczestnicy konferencji opowiedzieli się za odpowiednim przekształceniem Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ w stały instrument realizacji postanowień przyjętych w dokumencie końcowym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Wyrażono wolę, aby EKG stała się instytucjonalną formą rozwijania i pogłębiania współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między krajami o różnych systemach społeczno-politycznych.

Kampania przedzjazdowa na Białostocczyźnie w pełnym toku

W białostockiej wojewódzkiej organizacji partyjnej trwa kampania przedzjazdowa. Pierwsze posiedzenie KW wytyczyło kierunki działania organizacji i instancji partyjnej oraz wszystkich członków i kandydatów partii w wielkiej, partyjnej i obywatelskiej debacie, jaką jest kampania przedzjazdowa, bilansująca dorobek obecnego pięcioletnia w realizacji programu VI Zjazdu oraz określająca zadania na najbliższe pięć lat. Egzekutywa KW opracowała i zatwierdziła program pracy białostockiej wojewódzkiej organizacji partyjnej przed VII Zjazdem.

W czasie spotkania jego uczestnicy dzielili się wspomnieniami z czasów swej działalności w ruchu rewolucyjnym, (as)

W woj. białostockim odbyły się spotkania z I sekretarza-

Rektor Instytutu Politechnicznego w Kownie z wizytą w Białymstoku

Goszczącego w naszym mieście rektora Instytutu Politechnicznego w Kownie — prof. Marijonas Martinajisa przyjął wczoraj wojewoda białostocki — Zygmunt Sprycha. Obieci byli: sekretarz KW PZPR w Białymstoku — Halina Piotrowska, wicewojewoda: Zenon Świątka i Leopold Rybakiewicz, a także rektor Politechniki Białostockiej — prof. Tadeusz Beldowski.

W trakcie spotkania tow. Zygmunt Sprycha udekorował kowieńskiego gościa Srebrną Honorową Odznaką Zasłużony Białostocczyźnie, którą — na mocy Uchwały WRN — przyznano mu za wybitne zasługi

w dziedzinie rozwoju współpracy naukowej i dydaktycznej między Instytutem Politechnicznym w Kownie a Politechniką Białostocką. Prof. dr Marijonas Martinajis, sówi wręczył także Medal 30-lecia PRL i Złotą Odznakę TPP-R. Korzystając z okazji, wojewoda białostocki życzył obu uczelniom dalszego rozwoju i owocnych kontaktów.

Dziękując za oznaczenia tow. Marijonas Martinajis stwierdził, że pragnieniem uczelni kowieńskiej jest, poszerzenie kontaktów zarówno na płaszczyźnie naukowej, dydaktycznej jak i osobistych przyjacieli. (Jar)

poprzez szerokie rozwijanie wszechstronnej współpracy między państwami o różnych ustrojach.

Państwa uczestniczące w konferencji, której głównym tematem była sprawa dalszego rozszerzenia międzynarodowej współpracy naukowo-technicznej, uznały, że stanowi ona ważny wkład w umacnianie bezpieczeństwa i współpracy na kontynencie europejskim. Przyjęto szereg ustaleń dla dalszego doskonalenia systemu współpracy oraz usunięcia wszelkich przeszkód.

Sytuacja w Libanie wciąż napięta

LONDYN (PAP) — Osiągnięte w czwartek porozumienie o przerwaniu ognia między postępowymi partiami muzułmańskimi a prawicą chrześcijańską okazało się kruche. W piątek rano Bejrutem wstrząsła eksplozja bomb i kanonada. Przywódcy libańscy rozważają możliwość czynnej interwencji sił zbrojnych dla przywrócenia spokoju. Jednakże premier Raszid Karami dał w czwartek podać się do dymisji, niż uczyniła zadość żądaniom użycia oddziałów wojskowych do tłumienia zamieszek. Według międzynarodowych źródeł liczba śmiertelnych ofiar stała się ogromną, a chrześcijańskimi wzrosła do 170.

Władze miejskie postanowiły o pięćdziesiąt godzinie policyjną w kilku dzielnicach Bejrutu. Obowiązywać ona będzie od 18.00 do 6.00 godz. rano.

Władze miejskie postanowiły o pięćdziesiąt godzinie policyjną w kilku dzielnicach Bejrutu. Obowiązywać ona będzie od 18.00 do 6.00 godz. rano.

Władze miejskie postanowiły o pięćdziesiąt godzinie policyjną w kilku dzielnicach Bejrutu. Obowiązywać ona będzie od 18.00 do 6.00 godz. rano.

Władze miejskie postanowiły o pięćdziesiąt godzinie policyjną w kilku dzielnicach Bejrutu. Obowiązywać ona będzie od 18.00 do 6.00 godz. rano.

Władze miejskie postanowiły o pięćdziesiąt godzinie policyjną w kilku dzielnicach Bejrutu. Obowiązywać ona będzie od 18.00 do 6.00 godz. rano.

Władze miejskie postanowiły o pięćdziesiąt godzinie policyjną w kilku dzielnicach Bejrutu. Obowiązywać ona będzie od 18.00 do 6.00 godz. rano.

Władze miejskie postanowiły o pięćdziesiąt godzinie policyjną w kilku dzielnicach Bejrutu. Obowiązywać ona będzie od 18.00 do 6.00 godz. rano.

Władze miejskie postanowiły o pięćdziesiąt godzinie policyjną w kilku dzielnicach Bejrutu. Obowiązywać ona będzie od 18.00 do 6.00 godz. rano.

Władze miejskie postanowiły o pięćdziesiąt godzinie policyjną w kilku dzielnicach Bejrutu. Obowiązywać ona będzie od 18.00 do 6.00 godz. rano.

Władze miejskie postanowiły o pięćdziesiąt godzinie policyjną w kilku dzielnicach Bejrutu. Obowiązywać ona będzie od 18.00 do 6.00 godz. rano.

Władze miejskie postanowiły o pięćdziesiąt godzinie policyjną w kilku dzielnicach Bejrutu. Obowiązywać ona będzie od 18.00 do 6.00 godz. rano.

Władze miejskie postanowiły o pięćdziesiąt godzinie policyjną w kilku dzielnicach Bejrutu. Obowiązywać ona będzie od 18.00 do 6.00 godz. rano.

Władze miejskie postanowiły o pięćdziesiąt godzinie policyjną w kilku dzielnicach Bejrutu. Obowiązywać ona będzie od 18.00 do 6.00 godz. rano.

Władze miejskie postanowiły o pięćdziesiąt godzinie policyjną w kilku dzielnicach Bejrutu. Obowiązywać ona będzie od 18.00 do 6.00 godz. rano.

Władze miejskie postanowiły o pięćdziesiąt godzinie policyjną w kilku dzielnicach Bejrutu. Obowiązywać ona będzie od 18.00 do 6.00 godz. rano.

Władze miejskie postanowiły o pięćdziesiąt godzinie policyjną w kilku dzielnicach Bejrutu. Obowiązywać ona będzie od 18.00 do 6.00 godz. rano.

Władze miejskie postanowiły o pięćdziesiąt godzinie policyjną w kilku dzielnicach Bejrutu. Obowiązywać ona będzie od 18.00 do 6.00 godz. rano.

Władze miejskie postanowiły o pięćdziesiąt godzinie policyjną w kilku dzielnicach Bejrutu. Obowiązywać ona będzie od 18.00 do 6.00 godz. rano.

Władze miejskie postanowiły o pięćdziesiąt godzinie policyjną w kilku dzielnicach Bejrutu. Obowiązywać ona będzie od 18.00 do 6.00 godz. rano.

Władze miejskie postanowiły o pięćdziesiąt godzinie policyjną w kilku dzielnicach Bejrutu. Obowiązywać ona będzie od 18.00 do 6.00 godz. rano.

Z prac Egzekutywy KW PZPR w Łomży

19 bm. odbyło się w Łomży posiedzenie Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Łomży. Egzekutywa zapoznana się z oceną stanu wojewódzkiej organizacji partyjnej w świetle ankiety statystycznej na dzień 30.06. br. oraz zatwierdziła i określiła zasady pracy zespołu lektorskiego KW.

Z oceny stanu wojewódzkiej organizacji partyjnej wynika, że w pierwszym półroczu br. na terenie nowego województwa w szeregu PZPR było 16.795 członków i kandydatów. W tym robotników — 4.956, co stanowi 27,3 proc., rolników indywidualnych 4.603 — 27,4 proc.

Wszystkie członkowie i kandydaci partii skupieni są w 969 podstawowych organizacjach partyjnych, 63 oddziałach w organizacjach i 14 grupach kandydatów. Na terenie województwa w większych zakładach pracy działa 145 grup partyjnych.

Formułując wnioski wynikające z oceny, Egzekutywa zobowiązała instancje partyjne pierwszego stopnia do przeanalizowania możliwości w zakresie rozwoju partii i skoncentrowania sił na środowiskach najsłabszych upartyjniowych, podkreśliła konieczność analizy stanu upartyjniowania w organizacjach młodzieżowych. (zp)

Nacjonalizacja CUF w Portugalii

LIZBONA (PAP) — Prezydent Portugalii, Francisco de Costa Gomes podpisał dekret o nacjonalizacji największego w Portugalii monopolu, w którego skład wchodzi przedsiębiorstwa należące do różnych gałęzi przemysłu — „Companhia Union Fabril” (CUF). Jest to kolejny krok na drodze likwidacji monopolu w Portugalii.

SPORT

W KRAJU I NA ŚWIECIE

CYBULSKI — 8,27 m.

Świętyniści spisał się Grzegorz Cybulski, Polak na stadionie olimpijskim w Rzymie odniósł duży sukces, wygrywając konkurs skoku w dal doskonałym rezultatem — 8,27. Wynik ten stanowi wyrównanie tegorocznego rekordu Polski, należącego także do Cybulskiego.

Piękny sukces odniósł również Jerzy Pietrzyk. Polak pewnie wygrał bieg finałowy na dystansie 400 m w czasie — 46,26. Pietrzyk wyparł z miejsca na mecie Rogera Jenkinsa (W. Bryt.) — 46,53 i Briana Saundersa (Kanada) — 46,83.

ZBIGNIEW KACZMAREK WICEMISTRZEM ŚWIATA

W czwartym dniu mistrzostw świata w Europie w podnoszeniu ciężarów, w mostowym, w kategorii 55 kg, Polak Zbigniew Kacmarek zwyciężył, wyprzedzając w walce z zawodnikami wagi lekkiej podoleńskich na dwie grupy. Wicemistrzem został 14-letni Niemiec, wśród nich dwóch Polaków Zbigniew Kacmarek i Kazimierz Czarniecki.

Na szumkach nie było jeszcze dotąd tak wielkich emocji jak we czwartek. Dwóch zawodników wygrało rekord świata w dwuboju, a o zwycięstwie zdecydowała ich waga ciała. Złoty medal zdobył Piotr Korol (ZSRR).

ZWYCIĘZCA VIII ETAPU WDP

Osmi etap Tour de Pologne, rozegrany na 150-kilometrowym trasie (Kraśnik — Łęka, 150 km) Polak Zbigniew Kacmarek zwyciężył, wyprzedzając w walce z zawodnikami wagi lekkiej podoleńskich na dwie grupy. Wicemistrzem został 14-letni Niemiec, wśród nich dwóch Polaków Zbigniew Kacmarek i Kazimierz Czarniecki.

Na szumkach nie było jeszcze dotąd tak wielkich emocji jak we czwartek. Dwóch zawodników wygrało rekord świata w dwuboju, a o zwycięstwie zdecydowała ich waga ciała. Złoty medal zdobył Piotr Korol (ZSRR).

ZWYCIĘZCA VIII ETAPU WDP

Osmi etap Tour de Pologne, rozegrany na 150-kilometrowym trasie (Kraśnik — Łęka, 150 km) Polak Zbigniew Kacmarek zwyciężył, wyprzedzając w walce z zawodnikami wagi lekkiej podoleńskich na dwie grupy. Wicemistrzem został 14-letni Niemiec, wśród nich dwóch Polaków Zbigniew Kacmarek i Kazimierz Czarniecki.

Na szumkach nie było jeszcze dotąd tak wielkich emocji jak we czwartek. Dwóch zawodników wygrało rekord świata w dwuboju, a o zwycięstwie zdecydowała ich waga ciała. Złoty medal zdobył Piotr Korol (ZSRR).

ZWYCIĘZCA VIII ETAPU WDP

Osmi etap Tour de Pologne, rozegrany na 150-kilometrowym trasie (Kraśnik — Łęka, 150 km) Polak Zbigniew Kacmarek zwyciężył, wyprzedzając w walce z zawodnikami wagi lekkiej podoleńskich na dwie grupy. Wicemistrzem został 14-letni Niemiec, wśród nich dwóch Polaków Zbigniew Kacmarek i Kazimierz Czarniecki.

Na szumkach nie było jeszcze dotąd tak wielkich emocji jak we czwartek. Dwóch zawodników wygrało rekord świata w dwuboju, a o zwycięstwie zdecydowała ich waga ciała. Złoty medal zdobył Piotr Korol (ZSRR).

ZWYCIĘZCA VIII ETAPU WDP

Osmi etap Tour de Pologne, rozegrany na 150-kilometrowym trasie (Kraśnik — Łęka, 150 km) Polak Zbigniew Kacmarek zwyciężył, wyprzedzając w walce z zawodnikami wagi lekkiej podoleńskich na dwie grupy. Wicemistrzem został 14-letni Niemiec, wśród nich dwóch Polaków Zbigniew Kacmarek i Kazimierz Czarniecki.

Na szumkach nie było jeszcze dotąd tak wielkich emocji jak we czwartek. Dwóch zawodników wygrało rekord świata w dwuboju, a o zwycięstwie zdecydowała ich waga ciała. Złoty medal zdobył Piotr Korol (ZSRR).

ZWYCIĘZCA VIII ETAPU WDP

Osmi etap Tour de Pologne, rozegrany na 150-kilometrowym trasie (Kraśnik — Łęka, 150 km) Polak Zbigniew Kacmarek zwyciężył, wyprzedzając w walce z zawodnikami wagi lekkiej podoleńskich na dwie grupy. Wicemistrzem został 14-letni Niemiec, wśród nich dwóch Polaków Zbigniew Kacmarek i Kazimierz Czarniecki.

Na szumkach nie było jeszcze dotąd tak wielkich emocji jak we czwartek. Dwóch zawodników wygrało rekord świata w dwuboju, a o zwycięstwie zdecydowała ich waga ciała. Złoty medal zdobył Piotr Korol (ZSRR).

ZWYCIĘZCA VIII ETAPU WDP

Osmi etap Tour de Pologne, rozegrany na 150-kilometrowym trasie (Kraśnik — Łęka, 150 km) Polak Zbigniew Kacmarek zwyciężył, wyprzedzając w walce z zawodnikami wagi lekkiej podoleńskich na dwie grupy. Wicemistrzem został 14-letni Niemiec, wśród nich dwóch Polaków Zbigniew Kacmarek i Kazimierz Czarniecki.

Na szumkach nie było jeszcze dotąd tak wielkich emocji jak we czwartek. Dwóch zawodników wygrało rekord świata w dwuboju, a o zwycięstwie zdecydowała ich waga ciała. Z

Stała poprawa warunków bytowych ludności

— głównym celem polityki partii i państwa

Relacja ze spotkania Edwarda Gierka w kopalni „Sosnowiec”

Jak już informowaliśmy, 17 bm. odbyło się w kopalni „Sosnowiec” z udziałem I sekretarza KC PZPR EDWARDA GIERKA spotkanie aktyw partyjnego tego zakładu w ramach dyskusji przed VII Zjazdem partii.

W toku wielogodzinnej rozmowy z aktywnym partyjnym kopalni I sekretarz KC PZPR odpowiedział na liczne pytania.

Poniżej zamieszczamy obszernie fragmenty odpowiedzi E. GIERKA.

Pytań, które towarzyszą postawili jest dość sporo; w pytaniach tych towarzysze podnieśli szereg istotnych problemów dotyczących wielu dziedzin społeczno-gospodarczego i politycznego życia naszego narodu. Sądzę, że przed przystąpieniem do odpowiedzi i wyjaśnień, byłoby celowe przedstawienie szerszej refleksji na temat postępu osiągniętego przez nas, przez Polskę w bieżącym 5-leciu. Należałoby zastanowić się nad siłami sprawczymi tego postępu. Wszyscy wiedzą, że realizacja programu VI Zjazdu partii przyniosła określone konkretne efekty zarówno w sferze społeczno-ekonomicznej, jak też politycznej i ideologicznej. W latach 1971—75 zwiększyliśmy dochód narodowy o 62 proc., o blisko 3/4 wzrosła produkcja przemysłowa, o ponad 1/4 produkcja ogólna rolnictwa.

Dokonaliśmy także w tym 5-leciu olbrzymiego wysiłku na rzecz dnia jutrzejszego. Musimy — myślc kategorią państwa, kategorią interesów całego naszego narodu — tworzyć warunki dla przyszłego rozwoju naszego państwa dla przyszłego rozwoju naszego narodu. Świadectwem tego, że myślimy o dniu jutrzejszym, jest chociażby ogromny wysiłek inwestycyjny, jakiego dokonaliśmy w tym 5-leciu. Chcąc towarzyszyć przypomnieć, że na VI Zjeździe mówiliśmy o kwocie bilion 460 miliardów złotych, które postanowiliśmy przeznaczyć na cele inwestycyjne. Dziś możemy być pewni, że kwota ta w ciągu obecnego 5-lecia powiększyła się o prawie 400 mld zł do biliona 850 mld zł. W wyniku tego działania majątek narodowy naszego kraju zwiększył się o 56,5 proc. Przy czym równocześnie zmniejszono i unowocześniono została cała nasza baza wytwórcza.

W ogólnej wartości środków trwałych ponad 1/3 stanowią maszyny i urządzenia mające do 5 lat, 1/3 — to są maszyny, które mają mniej niż pięć lat. To ilustruje ogromny wysiłek kierunek działania mającego na celu unowocześnienie gospodarki z myślą także o przyszłości — za lat pięć, dziesięć, dwadzieścia.

Oczywiście od razu trzeba postawić sobie pytanie, czy to, o czym np. na rynek, odpowiada w pełni potrzebom? I tu trzeba powiedzieć: nie, to jeszcze nie odpowiada potrzebom, ale inwestycje już rzutują na poprawę zaopatrzenia rynku i w przyszłym 5-leciu ten proces będzie jeszcze wyraźniej widoczny. Jeśli do tego dodamy, to co mamy zamiar inwestować w następnym 5-leciu w gospodarce, to — jestem przekonany — coraz mniej będzie słyszeliśmy obecnie, kasadnionych pretencji pod adresem władz centralnych, że czegoś brakuje, czy jeszcze tamtego brakuje.

Baza naszej gospodarki przed 30 laty była słaba. Przed wojną Polska nie była zbyt bogata a w czasie wojny straciła prawie 40 proc. majątku narodowego. Trzeba było ciężko pracować przez 30 lat, żeby osiągnąć obecny poziom. I to złożyła się praca nas wszystkich, trud ludzi pracy w całym kraju. Efekty w ostatnich latach są szczególnie widoczne.

Odpowiem teraz na postawione pytania.

PYTANIE: Wiele zrobiono w ciągu ostatnich 5 lat w zakresie poprawy warunków pracy i życia załóg robotniczych. Jakie działania w tym zakresie podejmowane będą w nadchodzących latach?

— Dynamika rozwoju znalazła wyraz we wzroście dochodów naszego społeczeństwa we wzroście realnych płac, która się też w zatrudnieniu ogromnej liczby ludzi. Stworzenie zostało w tym 5-leciu ponad 1 milion 800 tys. nowych stanowisk pracy, a w sumie pracę otrzymało w tym okresie 3 miliony ludzi — uwzględniając liczne przechodzące na emeryturę. Te fakty pokazują wielkość wysiłku naszego państwa, naszej partii. Jeśli chodzi o realne płace, to możemy powiedzieć, że osiągnięte efekty są optymistyczne, stanowią zarazem kierunek działania na przyszłość.

Następnym 5-leciem trzeba w dalszym ciągu przyspieszać rozwój, rozwiązywać podstawowe problemy naszego życia. Wszystko powinno zmierzać do tego, aby Polska mogła umacniać swoje miejsce w świecie.

Te linie działania klasa robotnicza i całe społeczeństwo — akceptowały, potwierdzając to swoją dobrą pracą. Dlatego myślimy realizujemy program VI Zjazdu, skorygowany w górę na I Krajowej Konferencji PZPR. Mogę dzisiaj powiedzieć: my go popieramy, myślimy, że jest to program, mimo trudności na jakie napotykalismy w ostatnich 2 latach, związanych z sytuacją na rynkach światowych, jedną sytuacją w naszym rolnictwie.

Dajemy sobie radę i posuwamy się do przodu. Bardzo nam konsekwentna współpraca z krajami socjalistycznymi, wieloletnie umowy ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi. Kierując się doświadczeniami zdobytymi w tym 5-leciu i zakładając wysoki poziom wydajności pracy, jestem pewien, że dynamiczne zapania, które uchwalamy na VII Zjeździe partii będą w pełni realizowane.

Mówiliśmy o sprawach materialnych, poziomie życia. Muszę przypomnieć, że dla przykładu w roku 1970 średnia płaca nominalna w gospodarce uspołecznionej, towarzysze, wynosiła 2.235 zł, a w roku 1975 średnia płaca nominalna osiągnęła poziom 3.500 zł. Chcę także powiedzieć, że podwyżkami płac objęto w zasadzie wszystkich pracowników gospodarki społecznej i przeznaczyliśmy na ten cel towarzysze latach 1971—75 prawie 45 miliardów złotych. Także to, co zakładamy na przyszłość 5-latkę, jest też bardzo obciążające i myślę, że jak będziemy pracowali dobrze, to to pewno osiągniemy znacznie ponad te 16—18 proc. wzrostu realnych płac jakie założyliśmy sobie w Wytężnych na VII Zjeździe.

Jeśli chodzi o inne problemy, wypadnie mi tutaj przytoczyć niektóre znane sprawy mianowicie fakt, że dużo zrobiono dla poprawy sytuacji kobiet, przedłużono okres urlopu macierzyńskich, przyznano matkom prawo do 3-letniego bezpłatnego urlopu, utworzono powszechne, zakładowe fundusze nagród, fundusz socjalny i fundusz mieszkaniowy. W 1974 r. wprowadzono 6 dodatkowych wolnych dni do czasu dalsze 6 dni czyli razem 12 dodatkowych dni wolnych od pracy będzie w tym roku. Świadczy to o ogromnym wysiłku, jaki został dokonany w naszym kraju. Zwiększono także budownictwo dla potrzeb ochrony zdrowia, zwiększono ogółem wydatki na cele związane z akcją socjalną, ochroną warunków pracy.

Te strategię nakierowaną na wszechstronne zaspokajanie potrzeb człowieka, zgodnie z dewizą „dla ludzi przez ludzi” będziemy kontynuować w dalszym ciągu podnosić poziom naszej zarabialności, to znaczy będziemy to proporcje ustalać tak, żeby dawać wszystkim, ale żeby podciągać w większym stopniu tych, którzy zarabiają mniej. Będziemy także przyszłym 5-leciem bardzo dużą uwagę zwracać na opiekę nad rodzinami wychowującymi dzieci. To jest sprawa zasadnicza, którą nam jeszcze solidnie popracować, żebyśmy mogli podnieść do poziomu wysoko rozwiniętych krajów.

W przyszłym 5-leciu nastąpi dalszy wzrost wysokości pensji i rent, przy czym prócz tego rozwijane będą różne formy opieki nad weteranami pracy, nad kombatanami, nad walidami, nad ludźmi samotnymi, w starszym wieku, wem — nad wszystkimi, którzy tej pomocy państwa potrzebować będą. Będą także w przyszłym 5-leciu wprowadzone zróznicowane formy skróconego czasu pracy. Chcielibyśmy, żeby skracając czas pracy można było lepiej wyzyskać nowoczesny park maszynowy, który zainstalowaliśmy w fabrykach. Nie można stać bezczynnie i czekać aż skończy wypoczywać. Trzeba będzie pomyśleć o takich sposobach, żeby osiągnąć jedno i drugie.

Zostanie także przyspieszony rozwój budownictwa w sferze szpitalnej. W tym 5-leciu przystąpił do budowy szpitalnych jest szpital — prawie podwojony w stosunku do poprzedniej latki, ponieważ poprzednio oddano 18 tysięcy łóżek

szpitalnych, a w tym 5-leciu oddanych zostanie ponad 35 tys. Ktoś może postawić pytanie: to dlaczego nie budujemy więcej? Tak, budujemy więcej. Podwojenie w stosunku do poprzedniej 5-latkę świadczy o tym, że wysiłek jest duży — ale, rzecz jasna, budujemy nie tyle, ile by się chciało. Po prostu dlatego, że nie ma takiej możliwości.

Uległy także zwiększeniu inwestycje socjalne w sferze zakładach pracy i chcę powiedzieć, że na te cele nie będziemy oszczędzać środków. Jesteśmy zainteresowani, żeby wszystko, co związane jest z człowiekiem, było realizowane w odpowiednim czasie i dobrze. Chcemy, żeby ludzie po pracy mogli należycie wypocząć, zregenerować swoje siły — na te cele też pójdzie sporo środków. Będziemy także chcieli dalej rozwijać usługi, w większym stopniu poprawić sytuację w handlu, w życiu zbiorowym, w większym stopniu wychodzić naprzeciw potrzebom kobiety pracującej.

Rozwój świadczeń socjalnych, skala postępu socjalnego i społecznego — są ściśle związane z dalszym dynamicznym rozwojem całej gospodarki narodowej. Po prostu im szybciej i jakościowo wyższy będzie ten rozwój, tym większy będzie wytworzony dochód narodowy, przeznaczony do podziału dla każdego członka naszego społeczeństwa, tym szybciej będzie wzrastał również fundusz spożycia zbiorowego.

PYTANIE: Widzimy bardzo duże zmiany na korzyść w zakresie budownictwa mieszkaniowego. Jaka jest perspektywa w tym zakresie oraz jak w obecnej sytuacji i w nowej strukturze administracyjnej kraju będzie realizowana decyzja Biura Politycznego KC w zakresie dalszego rozwoju woj. katowickiego?

— Mogę powiedzieć to, co wielokrotnie mówiłem przy różnych okazjach — że wysiłek, który robimy, nie może być obecnie przekroczony. Po prostu nie stać nas aktualnie na więcej. Jeśli mierzyć go potrzebami ludzi, oczekującymi na mieszkania — jest to wysiłek mały, ale jeśli chodzi o możliwości państwa — jest to wysiłek ogromny.

Program rozwoju budownictwa mieszkaniowego jest wielkim programem. Trzeba było bardzo szybko przyspieszać rozwój produkcji materiałów budowlanych. Jeszcze dzisiaj musimy importować cement, ogromne ilości stali, w tym także stali zbrojeniowej. Ale mieszkanie — to jeszcze nie wszystko. Trzeba do tego mieszkania doprowadzić wodę, gaz, umożliwić zakup mebli, zbudować szkołę, zbudować szpital — słowem wszystko, co towarzyszy temu mieszkaniu. W to wszystko trzeba było zainwestować. Dlatego 5-latkę, którą kończymy za 3 miesiące, była okresem ogromnego wysiłku, w budownictwie w stosunku do poprzedniej 5-latkę zwiększyliśmy w bieżącym 5-leciu liczbę budowanych mieszkań o prawie 200 tys., przy czym są to mieszkania większe metrażowo. Równocześnie rozwinięła się przemysł materiałów budowlanych, przemysł meblarski — wszystko to, co związane jest z wyposażeniem mieszkania. W latach 1976—80 planujemy zbudować 1.325 tys. mieszkań, czyli o 400 tys. mieszkań więcej niż w tej 5-lacie. Nie twierdzę, że to jest górna granica naszych możliwości. Na II Krajowej Konferencji Partijnej, zobaczmy, jakie rezultaty da nasza praca. Jeżeli będziemy dobrze pracowali, jeżeli wytworzymy dostateczną ilość potrzebnych środków, wówczas — bądzcie przekonani towarzysze — ja pierwszy podniosę ten problem i zaproponuję zwiększenie rozmiarów budownictwa mieszkaniowego o kilkadziesiąt tysięcy mieszkań.

Nie lubię rzucać słów na wiatr. Najłatwiej byłoby powiedzieć: ile jeszcze potrzeba? Zbudujemy. A potem najgorzej jest rozliczać się z tego czy się zbudowało, czy się nie zbudowało. Jak podejmujemy decyzję, to staramy się konsekwentnie ją realizować. Jeśli chodzi o budownictwo mieszkaniowe, to nastawiliśmy się bardzo mocno także na uprzedysponowanie tego budownictwa. Np. w roku 1970 myśmy mieli zaledwie ok. 27 wytwórni, w tym 2 wytwórnie typu fabrycznego, produkujące elementy dla budownictwa. Obecnie mamy tych wytwórni i fabryk domów — 91. Na koniec 1977 roku będziemy mieli ich w Polsce 132.

Jeśli chodzi o woj. katowickie, to tutaj potrzeby rzeczywiście są ogromne, chociażby z tego powodu, iż substancja mieszkaniowa jest przecież niszczona przez szkody górnicze. Chcę, żeby ten program, który został zatwierdzony dla woj. katowickiego przed nowym podziałem administracyjnym — w zasadzie był realizowany — (po pewnych korektach, bo województwo jest jednak trochę mniejsze).

W ogóle jeśli chodzi o budownictwo mieszkaniowe, to myśmy je w tym 5-leciu, które się właśnie kończy, traktowali jako ważny czynnik socjalno - bytowy i będziemy w dalszym ciągu traktować sprawę budownictwa jako rzecz najważniejszą. Człowiek może nie mieć czegoś, może nawet narzekać na coś, ale najgorsza sytuacja jest wtedy, jeżeli człowiek nie ma własnego mieszkania, własnego kąta. I to jest sprawa zasadnicza. Oczywiście, będziemy także starać się, aby to budownictwo było jakościowo dobre itp.

PYTANIE: W ostatnich latach obserwujemy duży wysiłek partii i rządu na rzecz zaopatrzenia rynku w podstawowe artykuły spożywcze. Obserwujemy jednak braki w zaopatrzeniu w niektóre artykuły spożywcze, zwłaszcza w mięso i wędliny. Jakie zostaną podjęte działania w celu złagodzenia tego problemu?

— Mamy w kraju stały i znaczny wzrost spożycia mięsa, a także i jego przetworów. Na VI Zjeździe partii założyliśmy wzrost spożycia mięsa i przetworów mięsnych w obecnym 5-leciu o 8 kg na 1 mieszkańca. Przypomnijcie sobie towarzysze — o 8 kilogramów. Okazało się, że w bieżącym 5-leciu średnioroczny wzrost wyniesie 3,5 kilograma, czyli w skali 5-lecia o około 17 kg. To nie jest tylko mięso, to są i jego przetwory. Ja rozumiem, że każdy patrzy na tę sprawę po swojemu, a kobieta, która idzie do sklepu i nie może mięsa dostać albo musi na nie czekać, od razu się denerwuje.

Chcę powiedzieć, że w roku 1975 spożycie mięsa wyniesie na głowę ludności ok. 70 kg. Jeśli chodzi o przyszłość 5-latkę, to zakładamy, że ta konsumpcja powinna wynieść na koniec 1980 r. 79—81 kg. Oczywiście, trzeba będzie popracować, żeby to mięso było, żeby można było to mięso dostarczyć na rynek. To jest uzależnione od wielu spraw, przede wszystkim od tego, jak będzie pracowało nasze rolnictwo, jak rozwijać się będzie hodowla trzody, drobiu, bydła itd.

Po to, żeby uzyskać 3-kilogramowy przyrost roczny na jednego mieszkańca, powinniśmy wyprodukować rocznie dodatkowo ok. 130 tys. ton żywej rzeżniny. Robimy wszystko, żeby tak było. Robimy ogromny wysiłek, żeby rozwijać produkcję pasz, która jest podstawowym elementem limitującym nas jeśli chodzi o rozwój produkcji mięsa. Myślę, że to nam się uda. A na marginesie: jeśli chodzi o strukturę konsumpcji, to niestety, mamy tę strukturę niedobłą. Wciąż jeszcze jest zbyt mało artykułów przemysłowych na rynku. Wciąż jeszcze rozwija się ta produkcja nie w takim stopniu, żeby ludzie z większym zainteresowaniem zwracali się ku artykułom przemysłowym, a mniej — ku artykułom spożywczym.

Jeśli idzie o konsumpcję, to będziemy musieli zwiększyć wysiłek, aby zachęcić ludzi do spożywania (oczywiście, musimy to także produkować) większej ilości drobiu, jaj, przetworów mięsarskich, a nie tylko wieprzowiny. Będziemy także mocno rozwijać nasz przemysł rolno-spożywczy.

Na ten przemysł w tym 5-leciu wydatkowano 2-krotnie więcej, niż w poprzednim 5-leciu i więcej niż w poprzednich 25 latach. I mimo to sprawy nie zostały jeszcze rozwiązane. Myślę także, że niezależnie od tego, co zrobimy — trzeba będzie lepiej gospodarować tymi zasobami żywności, które posiadamy.

PYTANIE: Spotykamy się w dyskusjach bardzo często z problemem, dotyczącym cen. Jaką przewiduje się politykę w tym zakresie?

— Myślę, i chyba zgodzicie się ze mną, iż zapewnienie stałego wzrostu dochodów realnych ludności jest podstawowym zadaniem, warunkującym osiągnięcie tego celu, jakim jest wzrost poziomu życia naszego narodu. I myślę, że tylko na tym tle można mówić o cenach. Bo ruch cen w rozwijającej się gospodarce nie jest niczym niemożliwym. Ten ruch cen wynika ze wzrostów kosztów technicznego uzbrojenia pracy, z rosnących cen surowców, materiałów — krajowych i tych uzyskiwanych na rynkach światowych. A także z szybkiego wzrostu płac. Innymi słowy — z rosnących cen czynników produkcji, tworzących w sumie koszty produkcji danego wyrobu.

Z punktu widzenia kształtowania warunków życia ludności, decydujące znaczenie ma nie ruch cen, lecz wzajemny stosunek pomiędzy dynamiką dochodów ludności, a ruchem cen. Relacje pomiędzy zmianami kosztów utrzymania, a dynamiką dochodów decydują bowiem o poziomie dochodów realnych ludności. I to jest ta podstawowa sprawa. W naszym kraju ruch cen i wzrost kosztów utrzymania w ostatnich latach należał do najwolniejszych w świecie. Wskaźnik kosztów utrzymania przeciętnej rodziny pracowniczej w Polsce w roku 1974 wzrósł o ok. 5 proc., przede wszystkim z tytułu wzrostu cen warzyw, owoców, spowodowanego nieurodzajem, podwyżki cen alkoholu, benzyny, marż gastronomicznych, niektórych usług. Natomiast średnia płaca nominalna wzrosła w Polsce w tym czasie o 13 proc. Tak więc wzrost przeciętnej płacy realnej wyniósł w naszym kraju 8 proc. wobec planowanych 5 proc. W roku 1975 wzrost kosztów cen utrzymania, pomimo powyższych cen papierosów oraz niektórych opłat za przejazdy pociągami wyniósł 2 do 2,5 proc.

Ważnym elementem naszej polityki cenowej w ostatnich latach była stabilizacja cen podstawowych artykułów żywnościowych, i ta polityka spełnia niezwykle pozytywną rolę, m. in. w podniesieniu stopy życiowej społeczeństwa, a zwłaszcza ludzi mniej zarabiających. W dłuższym okresie czasu stabilizacja cen żywności powoduje jednak — jak już mówiłem — relatywnie jej tanienie i przyczynia się do szybkiego wzrostu popytu na żywność, w tym zwłaszcza na mięso niż na inne artykuły.

Nadrzędną zasadą polityki cenowej w dalszym ciągu zapewnienie wzrostu płac i dochodów realnych, zgodnie z uchwałą jaką przyjmie VII Zjazd partii. Będzie to jednocześnie polityka zmierzająca do racjonalizacji struktury konsumpcji oraz do unowocześnienia i wzbogacenia zaopatrzenia rynku.

Równocześnie musimy wszyscy razem rozwijać system społecznej kontroli cen po to, żeby przeciwdziałać przypadkom nadużyć przez niektóre organizacje gospodarcze przeznaczonych im uprawnień i wykorzystywania zasad ustalania cen niezgodnych z interesem społecznym.

PYTANIE: Obserwujemy na co dzień budowę największej inwestycji 30-lecia PRL — huty „Katowice”. Jak realizacja tej inwestycji wpłynie na zmianę struktury i charakteru polskiego hutnictwa?

— Już mówiłem o tym, czym jest hutnictwo dla naszej gospodarki. Nie moglibyśmy się rozwijać tak szybko, nie moglibyśmy budować tak dużo — gdybyśmy nie mieli stali. Otóż niestety, nam tej stali nie starcza, tak jak nie starczało to też porcy cementu. Na stal wydajemy ogromne ilości pieniędzy. I niestety będziemy musieli jeszcze te pieniądze wydawać przez kilka lat, nim nie zbudujemy huty „Katowice” i huta „Nowotki” nie osiągną docelowych zdolności produkcyjnych. Ale budowa huty „Katowice” — to nie jest tylko sprawa dostarczenia krajowi odpowiedniej ilości stali, to także sprawa modernizacji starego hutnictwa, pracującego w warunkach niesłychanie trudnych, szczególnie w okresie gorącego lata.

Stąd decyzja o budowie huty „Katowice”. Gdybyśmy jej nie podjęli, a także gdybyśmy nie podjęli decyzji o budowie tych dwóch elektrowni w Ostrowcu Świętokrzyskim i Zawierciu, to musieliśmy ograniczyć nasz program budownictwa mieszkaniowego, program rozwoju transportu i komunikacji i wielu innych dziedzin naszego życia gospodarczego. Nawet przemysł węglowy nie mógłby otrzymać tyle stali, ile otrzymuje. Czyli: stal — to jest to, co decyduje o rozwoju kraju i o przyszłości jego gospodarki.

PYTANIE: Jakie są perspektywy rozwiązania trudności w transporcie i komunikacji w kraju?

Kłopotów transportowych mamy sporo. Bierzcie się to z przestrzalenia taboru kolejowego i z nie zawsze najlepiej rozwiązanych połączeń komunikacyjnych. W tym 5-leciu podjęliśmy decyzję o budowie magistrali centralnej, która została w części już oddana. Podjęliśmy decyzję o budowie magistrali nadodrzańskich. O ile np. w poprzedniej 5-lacie zbudowano w Polsce ok. 120 km torów kolejowych, to w tej 5-lacie zbudujemy ich ok. 1200 km. Ale wciąż mamy trudności. Nie dysponujemy jeszcze ciężkimi szynami, a także lokomotywami trakcyjnymi dużej mocy. A teraz trzeba przewozić znacznie więcej, sądzę, że sprawa ta będzie rozwiązana.

Jeśli chodzi o komunikację, to sądzę, że dwa typy produkowanych w Polsce autobusów — autobus Berliet i unowocześniony autobus San, już w tej chwili rozwiązują problem i w następnych latach nie powinno być w zasadzie trudności z komunikacją. No, a do tego trzeba dodać samochód małodrzawowy. W br. wyprodukujemy ok. 35 tys. Fiatów 126 P, w przyszłym roku — ponad 80 tys., czy nawet 100 tys. i powoli będziemy również jeździć własnymi samochodami.

Budujemy nie tylko koleje, ale także drogi szybkiego ruchu. Już z Katowic do Częstochowy jedzie się drogą 2-jedniową; za Piotrkowem w kierunku Warszawy też 2-jedniową. W przyszłym roku odcinek między Piotrkowem i Częstochową zostanie wykonany w wersji autostradowej. Od granicy państwa aż do stolicy będzie się więc jechało z pełnym luksusem. W przyszłej 5-lacie chcemy budować też taką 2-jedniową magistralę do Gdańska; będziemy budować drogę ze wschodu na zachód, żeby podstawowe arterie komunikacyjne były nowoczesne, żeby przejmowały nie tylko ruch osobowy, ale także duży ciężar transportu towarowego.

PYTANIE: Bardzo często w ostatnim okresie pisze się o trudnej sytuacji paliwowo-energetycznej w Europie i w świecie. Jak wygląda sytuacja w tym zakresie u nas w kraju, w RWPG, ze szczególnym uwzględnieniem rozwoju polskiego górnictwa węglowego?

— Jak wiecie, ceny na ropę bardzo wzrosły. W związku z tym, z kosztami zakupu ropy, staje problem węgla. My ten węgiel mamy w dużych ilościach — i myślę, że wykorzystujemy go, jak dotychczas, dobrze.

Myślę też, że trzeba będzie ustawić się w związku z tą sytuacją, jaka zaistniała w świecie, na chemiczną przerobkę węgla — dlatego, że potrzebna nam paliwa, że potrzebne są nam podstawowe surowce wyjściowe dla rozwoju produkcji włókien sztucznych czy innych produktów. Zastanawiamy się już nad tym, jak to zrobić. Będziemy więc w dalszym ciągu szybko rozwijać przemysł węglowy. Będziemy musieli wydobywać także te zasłarcone pokłady węgla po drugiej stronie Wisły pod warunkiem, że będziemy je przerabiać chemicznie. Będziemy rozwijać Lubelskie Zagłębie Węglowe.

we, intensyfikować wydobywanie w starych kopalniach śląsko-zagłębiowskich. Cena światowa na węgiel jest opłacalna.

Rozwój przemysłu węglowego w Polsce jest sprawą zasadniczą. Będziemy rozwijać górnictwo węgla kamiennego i brunatnego. Podjęliśmy decyzję o budowie kopalni „Bełchatów” koło Piotrkowa. Będzie to duża kopalnia. Mamy węgiel brunatny nie tylko w Bełchatowie. Mamy go na Dolnym Śląsku, mamy w konińskim województwie. Sądzę więc, że węgiel, i gaz ziemny, który w większości importujemy ze Związku Radzieckiego, a także ropa, którą importujemy ze Związku Radzieckiego oraz ropa, którą kupujemy na Zachodzie — to wszystko będzie stanowiło o bazie energetycznej oraz o bazie surowcowej dla polskiej ciężkiej chemii. To są nawozy sztuczne, to są tworzywa sztuczne i to w czym chodzimy i to, czym żyjemy.

PYTANIE: Wiemy, że jest grupa zatrudnionych, że pracujących, która kosztem ofiarnej załogi korzysta np. z dorobku socjalnego i innych świadczeń, co partia i rząd zamierzają czynić nadal na rzecz podnoszenia we wszystkich środowiskach dyscypliny społecznej i dyscypliny pracy, a także zmniejszanie fluktuacji załóg?

— Istotnie. Sprawy mają się nieodwrócić. Dla przykładu powiem, że w 1970 r. liczbą godzin nie przepracowanych, bez urlopów wypoczynkowych wyniosła na 1 robotnika grupy przemysłowej 169. W 1974 r. — 193 godziny, a w I półroczu br. już 105 godzin. 200 godzin rocznie to odpowiednik jednego miesiąca pracy. W tym wzroście absencji jest duży i stale rosnący udział absencji chorobowej. Nie musimy mówić, jakie to powoduje straty dla gospodarki narodowej.

Zjawiska te należałoby rozpatrywać zarówno w płaszczyźnie produkcyjnej, jak i moralno-wychowawczej. W tej pierwszej chodzi o straty produkcji, pogorszenie stopnia wykorzystania maszyn i urządzeń, o utrudnianie prawidłowej organizacji procesu produkcji, pogotowanie trudności w utrzymaniu równowagi rynkowej, wzrost kosztów produkcji.

Ale nie mniej istotne są negatywne zjawiska w sferze moralno-wychowawczej. Oczywiście, wiele przywilejów, wiele świadczeń socjalnych przysługuje u nas niezależnie od postawy pracownika i od jego zdyscyplinowania, od jego stosunku do pracy i obowiązków obywatelskich. Dokładnie dajemy sobie z tego sprawę i wiemy, że każdy kto uchyla się od należytego wykonywania pracy, czyni to na koszt pozostałych, uczciwych pracowników całego swego zakładu, całej gospodarki narodowej, całego społeczeństwa. Rani i nasze wspólne poczucie sprawiedliwości społecznej, jest to w ogóle sprzeczne z zasadami naszego ustroju.

Jak wiadomo, Prezydium Rządu w porozumieniu z CRZZ wydało zarządzenie zobowiązujące kierowników uspołecznionych zakładów do przeprowadzenia szczegółowej analizy stanu dyscypliny pracy, absencji, ustalenia wielkości strat czasu pracy, przyczyn itd. Rozpatrywamy jest także projekt wprowadzenia określonych uściśleń i poprawek zmieniających zasady korzystania z zasiłków chorobowych. To jest konsultowane z klasą robotniczą.

Zdajemy sobie w pełni sprawę z tego, że same zarządzenia, same ustawy nie rozwiążą problemu. Najważniejsze jest wszechstronne wychowawcze oddziaływanie na ludzi, oddziaływanie ze strony organizacji partyjnych, młodzieżowych, związkowych, a także wychowanie ze strony administracji gospodarczej, dozoru technicznego, wszystkich dobrych, wszystkich światłych ludzi.

PYTANIE: W ostatnich 4 latach obserwujemy ożywienie działalności naszego kraju w stosunkach międzynarodowych. Jakie korzyści dla kraju i narodu wynikają z ożywionych kontaktów politycznych i dyplomatycznych?

— Krajowi, Oczywiście, służymy zarówno dobra, owocna praca w kraju, jak naszą aktywną obecnością na arenie międzynarodowej. Przede wszystkim chcilibyśmy tutaj podkreślić znaczenie naszej pokojowej polityki zagranicznej, naszego współdziałania ze Związkiem Radzieckim, z innymi krajami socjalistycznymi — w walce o zwycięstwo idei pokojowego współistnienia w Europie i w świecie. Chcilibyśmy także powiedzieć, że ten nasz wspólny wysiłek dał określone rezultaty m. in. w postaci Konferencji w Helsinkach. Przecież prawda jest taka, że to kraje socjalistyczne wysunęły hasło pokojowej współpracy narodów w Europie, a konkretnie — przede wszystkim Związek Radziecki, towarzysze Leonid Breżniew. Ale i nasz polski udział w tym względzie był wcale nie mały.

Myślę, że podpisanie tych dokumentów stworzyło warunki do tego, żeby ta współpraca w Europie rozwijała się z korzyścią dla wszystkich sygnatariuszy dokumentów helsińskich. Przede wszystkim chodzi o współpracę gospodarczą, o kooperację przemysłową, wymianę myśli naukowej, myśli technicznej. Ale nie tylko. Jak najczęstsze rozmowy z politykami zagranicznymi, z różnymi mężami stanu dają określone rezultaty w sensie wzajemnego zrozumienia. Miałem szereg bardzo ciekawych rozmów z prezydentem Valerem Giscard d'Estaing, bardzo ciekawych rozmów z prezydentem Geraldem Fordem i z innymi mężami stanu. Wszędzie w tych rozmowach starałem się reprezentować generalną linię krajów socjalistycznych, a więc linię pokojowego współistnienia i współpracy. Tego rodzaju rozmowy i kontakty pozwalają też dyskutować problemy bilateralne, dotyczące stosunków wzajemnych między poszczególnymi krajami. Nie wdaję się w szczegóły powiem tylko jedno: z każdej mojej wizyty przywożem coś dla kraju. I z każdej wizyty obcego męża stanu w Polsce — coś w Polsce pozostawia.

Decydujące było to, że liczone są z Polską, z krajem, który coś znaczy w świecie, który zajmuje dziesiąte miejsce w produkcji przemysłowej świata, z krajem, który idzie szybko do przodu, z krajem ludzi utalentowanych, z krajem, który ma ogromne perspektywy rozwoju.

PYTANIE: Od VII i VIII Plenum KC i VI Zjazdu zaszły w partii głębokie zmiany jakościowe, zmienił się styl i metody pracy partyjnej. Przeprowadziliśmy wymianę legitymacji. Jak kierownictwo partii ocenia obecny stan partii i jakość jej szeregów?

— Nie tylko względy uczuciowe nakazują mi mówić o naszej partii dobrze. O naszej partii naprawdę trzeba mówić dobrze dlatego, że jej rola i jej miejsce w życiu naszego narodu jest bezspornie decydujące. Przecież wszystko: i to co ziele, i to co dobre, przysięga się naszej partii. Ale prawda jest taka, że my, komuniści, nadajemy ton: że razem z nami wszystkie patriotyczne siły naszego narodu napędzają dziełowe koło naszej historii; że partia nasza nadaje tempo, rytm pracy i że partia nasza jest naprawdę sternikiem i mózgiem naszego narodu.

Partia nasza bardziej niż kiedykolwiek potrafi czerpać siłę z rozumu wszystkich swych członków i z rozumu całego naszego prodującego ludu. Potrafi to uogólniać, potrafi stwarzać z tego podstawy swego działania. Przecież metoda konsultacji, metoda rozmów, metoda spotkań, metoda zwracania się pismem do ludzi: poradzić, powiedzieć, o tym świadczy.

Myślę, że w ciągu tych 30 lat w odrodzonej Polsce partia nasza potwierdziła swą pracę, że nie zawiodła, nie zawiodła i nie zawiedzie narodu. I sądzę, że do partii trzeba się zawsze odnosić z zaufaniem, nawet wtedy, kiedy jest nam trudno, kiedy coś nam przeszkadza. Partia myśli o narodzie, o klasie robotniczej. Niekiedy trzeba coś zdecydować, co może się dziś nie podobać, po to żeby załatwić inną, jakąś wielką sprawę. Trzeba po prostu mieć zaufanie, trzeba wierzyć, że my wszyscy, cała 2.600-tysięczna wielka partia chce, żeby kraj nasz przeobraził się. I że my, kierownicy tej partii, wybrani przez Zjazd, nie mamy innego celu jak tylko to, żeby dobrze służyć swej partii, dobrze służyć sprawie socjalizmu i sprawie Polski, bo socjalizm i Polska to jedno.

Hasło zakładów pracy!

Gospodarność, inicjatywa, kultura

Czym mierzyć aktywność załóg pracowniczych i poszczególnych jednostek? Na pewno inicjatywami gospodarczymi skierowanymi na wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych na każdym stanowisku pracy, również stopniem odpowiedzialności za społeczne mienie zakładu. Miarą przedsiębiorczości jest także działalność w celu poprawy warunków socjalno-bytowych oraz troska o rozwój i umocnienie pozycji danego zakładu pracy. Specjalne miejsce zajmują sprawy wychowawczo-kulturalne, od których wszelkie zalety w jakim stopniu kształtowały się będą poszczególne jednostki i całość. Czy dominować będzie wrażliwość, odpowiedzialność, dyscyplina społeczno-produkcyjna i kultura stosunków między jednostkami, czy na każdym stanowisku pracy, w całym zakładzie i jego otoczeniu zapanuje estetyka, ład i porządek?

Cele powyższe były warunkami konkursu ogłoszonego przez Wojewódzką Radę Związków Zawodowych w Białymstoku dla wszystkich zakładów pracy w obrębie danego województwa. Konkurs trwał przez cały 1978 rok, a jego hasło brzmiało: „GOSPODARNOŚĆ, INICJATYWA, KULTURA — DEWIZA NASZEGO ZAKŁADU”.

Komisja konkursowa oceniała prawie sto zakładów pracy w trzech grupach jednostek gospodarczych: przemysłowej, handlowo-usługowej i rolniczej. Brano pod uwagę wiele aspektów działalności gospodarczej, społecznej i kulturalnej, w tym m.in. oszczędność materiałów i surowców oraz zagospodarowanie odpadów produkcyjnych, zdobywanie znaków jakości i udział załóg w realizacji czynów społecznych. Uwzględniano inicjatywy w celu przyspieszenia adaptacji społeczno-zawodowej młodych pracowników i stabilizacji załóg, a także przedsięwzięcia kulturalne w dziedzinie organizacji imprez i wypoczynku po pracy.

W grupie zakładów przemysłowych pierwsze miejsce zajęła Fabryka Przędzalnicy i Uchwytywów w Białymstoku, następnie Fabryka Wyrobów Runcowych „Biruna”, BZPB „Fasty” oraz Siemiatyckie Zakłady Skórzane Przemysłu Terenowego. Wśród przedsiębiorstw handlowo-usługowych najlepsze były: Przedsiębiorstwo Tekstylno-Obcienne „Otex” w Białymstoku, Zakład Usług Radiowo-Telewizyjnych w Białymstoku oraz Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Hajnówce. W grupie instytucji rolniczych pierwsze miejsce nie przyznano, zaś dwa drugie zajęły Państwowe Ośrodki Maszynowe w Łomży i Siemiatyczach. Trzecie miejsce przypadło PGR w Kowalach Oleckich. Posłużyliśmy się konkretnymi efektami uzyskanymi w ramach związkowego konkursu. W Fabryce Przędzalnicy i Uchwytywów zgłoszono w tym czasie 290 wniosków racjonalizatorskich, z których 170 przyjęto, a 89 zrealizowano. Zakład zaoszczędził w ten sposób 1624 tona. W tej samej fabryce 28 oso-

bom nadano tytuł przodownika pracy racjonalizatorskiej oraz zasłużonego pracownika pracy socjalistycznej. Przy FPIU działa biblioteka zakładowa, a pracownikom organizuje się wiele imprez kulturalnych i wycieczek turystycznych.

Przedsiębiorstwo „Otex” ma wiele osiągnięć w działalności socjalno-bytowej w zakresie organizowania wypoczynku sobotnio-niedzielnego we własnym ośrodku „Tramp” w Supraślu, a także w pracy kulturalno-oświatowej m.in. w klubie handlowców „Hermes”.

POM w Siemiatyczach szczyt osiągnęła w konkursach m.in. „Do-Bo” w krajowym konkursie „Badania diagnostyczne silników i silników” oraz stu procentową realizacją planu postępu technicznego.

W sobotę, 20 września br. nastąpił uroczysty podsumowanie tego konkursu podczas imprezy w Kino-Teatrze Związków Zawodowych. Przewidziane jest wręczenie odznak, nagród i wyróżnień oraz, w części artystycznej, występ zespołu pieśni i tańca wiośniarzy z Łodzi.

Będzie to z pewnością ważny moment dla najlepszych spośród uczestniczących w konkursie załóg, zwłaszcza że wyróżnienie przypadło w doniosłym dla kraju okresie przygotowań do VII Zjazdu partii. Dobry przykład winien pobudzić inne zakłady pracy do nowych inicjatyw gospodarczych, społecznych i kulturalnych. (CH)

Tak pisał przed laty Stanisław Staszic w „Przestrożach dla Polski”: „...jeśli dzisiaj, gdy wam nikt nie przeszkadza, z tak niezmiernym krajowym majątkiem (...) w ręku nie potraficie się urządzić, okażecie, że nie macie rozumu do władania sobą”.

To urządzanie siebie i kraju, praca dla dobra Rzeczypospolitej — i własnego, zawsze była przedmiotem troski najlepszych ludzi epoki. Chwalił dobre wzory Krasicki w bajkach, Prus w publicystyce i powieściach. Ajdukiewicz w dziełach i kilka dziesiątków myślicieli i działaczy uwiecznionych w encyklopediach. Do wszystkich tych wystąpień pasuje, jako uogólnienie, zdanie z hinduskiej księgi Bhagavad — Gita, użyte jako motto dla jednego z działów słynnej wystawy fotograficznej „Rodzina człowieka”: „Gdybym nie pracował, to światy sapałyby się w niekończącą się śmierć”.

A skoro tak, skoro praca — urządzanie się, jak powiada Staszic — utrzymuje ludzką gatunek, sprawa wielkiej wagi staje się jakość tej pracy, jej skuteczność. Całe wieki doświadczeń składały się na uogólnienia w postaci takich prawd, jak „człowiek wiek czynisz — roztopnie czyń i patrz końca”, „spiesz się powoli”, „kuź żelazo póki gorące”. Od wieków też próbowano określić reguły pracy dobrej, sprawnej. Starania te, znane z historii filozofii, znalazły najsilniejszy efekt w postaci przemysłu polskiego uczonego światowej sławy, prof. Tadeusza Kotarbińskiego, który wystąpił z teorią prakseologii, najsilniej wyłożoną w słynnym „Traktacie o dobrej robotce”.

Prakseologia, to ogólna teoria sprawnej działalności, teoria skutecznego czynu, zajmująca się warunkami niezbędnymi dla tej skuteczności. Prakseologia interesuje najszerze uogólnienia o charakterze technicznym, wykonawczym, obowiązujące wszystkich i wszędzie. Chodzi o wypracowanie techniki dobrej roboty —

dla pracownika i zespołu, wypracowanie norm, receptur sprawności w oparciu o praktykę. W roku 1910 zajął się Tadeusz

go, gdzie stwierdza się, że „dobra robota” to nie tylko „sprawna”, ale „dzielna”, zaś „dzielność — to sprawność w sprawie goździej”. Według prof. Jana Zieleniewskiego, wybitnego prakseologa i teoretyka organizacji, tak jak konstruktor turbiny powinien mieć i zazwyczaj ma silne poczucie działania dla dobra kraju, tak i prakseolog musi mieć świadomość więzi między wynikami swoich dociekań.

Wszystkie te uwagi odpowiadają przecież sformułowanej później przez prof. T. Kotarbińskiego ogólnej zasadzie: „Jeśli dyrektywa ma być racjonalna, musi stwierdzać autentyczną, a nie urojoną zależność”; dyrektywy leninowskie są przykładem odnajdywania zależności rzeczywistych.

Prakseologia ma swoją placówkę naukową — zakład — w Polskiej Akademii Nauk. Ogólne reguły sprawnej działalności znajdują praktyczną transpozycję w klubach „Dobrej Roboty”, w systemie pracy „DO-RO”, wreszcie w setkach aktów państwowych, uregulujących kierowanie gospodarką i państwem. Samo pojęcie dobrej roboty przeszło ze sfery teorii do praktycznej praktyki, staje się postawą wobec życia, cnotą bardzo pożądaną, gdyż pozwalającą na rozwiązywanie najbardziej skomplikowanych kwestii społecznych i politycznych; cały okres między VI a VII Zjazdem potwierdza to wyraźnie.

Leksykon Dobrej Roboty

Kotarbiński swoją „ogólną teorią czynu”, by w kilkanaście lat później, na I Kongresie Filozoficznym, wystąpił ze zbiorom poglądów składających się na pojęcie — wówczas po raz pierwszy użyte — prakseologii, zacierpnięte z pracy Alfreda Espinusa (1890), postulującej powstanie takiej dyscypliny. Rychno idee te trafiały za granicę, do Związku Radzieckiego, gdzie wprowadza je matematyk i ekonomista E. Stucki.

Nauka o sprawności wszelkiego ludzkiego działania, niezależnie od tego, na jakim polu się ono odbywa, tylko pozornie jest neutralna. Dla prakseologów nie jest rzeczą obojętną, kto i dla jakich celów korzysta z wyników ich badań. Wynika to wprost z podstawowych definicji zawartych w dziele prof. T. Kotarbińskiego-

wnioskujących do asprawnienia wszelkiej działalności, a powodem jest w budowie ustroju socjalistycznego.

Zresztą potwierdza to cała praktyka. Naukowcy posługujący się teorią sprawnej działalności nie zacierają różnic między złym a dobrem, między ustrojem sprawiedliwości a wyzyskiem, tak jak nie likwiduje tych różnic wykorzystywanie w naszej praktyce przemysłowej rozwiązań technicznych i wzorów organizacyjnych wypracowanych w ustroju kapitalistycznym. Widział to jasno W. I. Lenin, uznając za konieczne zatrudnienie zagranicznych ekspertów w socjalistycznym przemysle, przejęcie wszelkich wartościowych cech z systemu Taylora. Zresztą wiele prac Lenina wypelniają uwagi prakseologiczne, wbudowane dziś do teorii, wykorzystywane w praktyce. Oto wzór ta-

Czym prosty, słodczy, ekonomizacja działalności, bład praktyczny i inne pojęcia ze sfery prakseologii przyczyniły się do przyspieszenia rozwoju nauki o organizacji i kierowaniu, będącej częścią tej dyscypliny określającej warunki sprawnej działalności. Ludzie, którzy opanowali reguły sprawnej działalności, zapobiegają wielokrotnie sytuacji przypisywanej Izaakowi Newtonowi, fizykowi i dyktatorowi mennis królewskiej, który — wielki miłośnik kotów — kazał we wszystkich drzwiach poczynić półkoliste otwory dla ułatwienia im komunikacji, a gdy pojawiły się małe kociaki, poleciał wyćć okok tych drzwi — mniejsze — dla kociat, a ponieważ każdy z doświadczenia własnego może przytoczyć wiele jeszcze przykładów postępowania niesprawnego, więc prawdopodobieństwo tej anegdoty nie jest znów aż tak niskie. (Interpress)

Studencki obóz naukowy

W woj. suwalskim przebywa 18-osobowa grupa studentów III i IV roku socjologii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. W Puńsku, Sełkach, Widugierach i Ogródnicach prowadzi on, po raz pierwszy na tym terenie, badania na temat „Przemiany kulturowe i gospodarcze na wsi w trzyletnim okresie wojennym”. W oparciu o anonimowe ankiety powstaje bogaty materiał faktograficzny, który w przyszłości złoży się na całokształt pracy naukowej o wsi polskiej.

Grupa poznańskich studentów i studentów, która będzie przebywała do 24 bm.,

żywo interesuje się rodzinnymi folklorem, zachowaniami, obyczajami, działalnością Towarzystwa Litewskiego i jego wydawnictwem — kwartalnikiem „AUSRA” oraz wkładem organizacji ZSMW w gospodarkę województwa.

Należy dodać, iż tegoroczny obóz naukowy jest kontynuowaniem badań podjętych w r. 1972 przez pracowników naukowego Uniwersytetu — dr Michała Chmure. Pierwszy obóz zlokalizowany był w woj. zielonogórskim i zajmował się procesami integracyjnymi ludności napływowej po II wojnie na tamtych terenach. (agaw)



Podczas wykopów pod fundamenty budynku na działce należącej do Stanisława Stukowskiego przy ul. Batorego w Lipsku n/Biebrza, dokonano ciekawego odkrycia. Jak wynika z wstępnej oceny, są to XVI-wieczne kafle ogrzewcze tzw. „miskowe” i „garnkowe” oraz kafle glazowane o różnych kształtach. Pierwsze z nich służyły do budowy pieców w dużych pomieszczeniach zamkowych lub dworskich. Natomiast kafle glazowane wmontowywane w ściany poprawiały akustykę dużych sal. W tym samym wykopie znaleziono również interesujące wyroby z ceramiki w postaci fragmentu płaskiego naczyńca oraz dużego dzbanka.

Po przeprowadzeniu niezbędnych zabiegów konserwatorskich oraz opracowaniu, najlepiej zachowane przedmioty wzbogacą ekspozycję powstającego w Lipsku n/Biebrza Społecznego Muzeum Regionalnego.

mgr ELŻBIETA DASZUTA

Towarzystwo Miłośników Ziemi Piskiej

Społeczny ruch kulturalny stanowi ważny czynnik w życiu wielu środowisk. Z inspiracji Komitetu Miejskiego PZPR w Pisku, Towarzystwo Miłośników Ziemi Piskiej ponownie wkracza w ożywiony okres działalności.

Przyjęty program zakłada podjęcie przez Towarzystwo prac społecznie użytecznych na terenie miasta, kontynuowanie wydawania „Komunikatów z Pisk” i zajęcie się wspólnie z zakładami pracy estetycznym urządzeniem stałych miejsc propagandowo-informacyjnych. W przygotowaniu jest koncepcja rozwoju urzędów i zagospodarowania ustalonych miejsc turystycznych w gminie Pisz.

Powołano zespół redakcyjny „Komunikatów z Pisk” i grupę koordynacyjną, której zadaniem jest tworzenie i wykorzystywanie funduszu rozwoju kultury. Stała siedziba Towarzystwa Miłośników Ziemi Piskiej jest Piski Ośrodek Kultury.

W związku z nowym podziałem administracyjnym przyjęto uchwałę o nadaniu autonomii dotychczasowemu ogniwom TMZP w Białej Piskiej, Orzyszu i Rudanem-Nidzie, a także o ewentualnego utworzenia własnych lokalnych towarzystw lub oddziałów Stowarzyszenia „Pojezierze”. (St.Ż.)

Z notatnika optymisty

Bogacze mimo woli

Gdy przed kilkunastu laty powołano do życia przedsiębiorstwo „Totalizator Sportowy”, któryś z felietonistów puścił w Polskę żart, że teraz to już tylko państwo, jak przeobrazi się w kraj milionerów. Obliczył nawet w przybliżeniu, kiedy to się stanie. Data, gdy już absolutnie wszyscy staniemy się bogaczami, wydała się jednak widocznie zbyt odległą, bo pojawił się „Maj Lutek”. Dzięki temu co tydzień na firmamencie rodzimego biznesu zaczęły się pojawiać dwie milionowe fortuny. Jednak i to tempo, które zainicjowałyby z pewnością nawet autorom legend o pojawiających się niby Deus ex machina fortunach amerykańskich (tych sprzed okresu Wielkiego Kryzysu), okazało się zbyt wolne jak na nasze apetyty. Dzieki podwójnym zakładom przybywa nam teraz w każdą niedzielę i sobotę po dwóch milionów, czyli blisko 210 rocznie. Gdyby jeszcze wszyscy zechcieli zamieszkać na jednym osiedlu, to domków jednorodzinnych, mielibyśmy własny Wall Street, i pożyłobyśmy się wreszcie przynajmniej jednego kompleksu.

Ale i bez tego jesteśmy zamożni, bo stać nas na przykład na wyrzucenie na śmietnik funkcjonujących lodówek. Gdzie je widzieliśmy? Na razie nigdzie, ale dzieje się tak tylko dlatego, że pokutuje w nas staromodny duch ciuclstwa. Lodówki, obok innych przedmiotów z drobnymi uszczelnieniami, spoczywają więc póki co w piwnicach, komórkach i na strychach. No bo jak to wyrzucić, skoro wystarcząby wymienić jakiś drobniak i można by z tego korzystać jeszcze przez całe lata?

Jest to rozumowanie niegodne członków społeczeństwa, w którym co tydzień pojawia się czterech nowych milionerów nie licząc pomniejszych potentatów nagradzanych premiami po kilkaset tysięcy złotych jedynie za to, że mają odpowiednią końcówkę. Z takiego założenia wychodzi między innymi nasz przemysł.

Otóż jeden z moich znajomych ma lodówkę rodem z Mielca. Zrobiono ją przed dwunastu laty z odpadów, bowiem w Mielcu produkowano wówczas (w najlepszej tajemnicy!) wyłącznie samoloty, a lodówki stanowiły produkt uboczny umożliwiający zagospodarowanie resztek materiałów i nadwyżek siły roboczej. Choć poczęta na marginesie — a więc będąca niejako dzieckiem z lewego łona — lodówka mielecka okazała się znakomitą. Mój znajomy przez dwadzieścia lat nie miał z nią żadnych kłopotów. Po tym okresie czasu wyszło na jaw, jakie materiały używane do produkcji naszych samolotów były najszlachetniejsze, „wysiadła” mianowicie uszczelka. Agregat chłodzący pracuje jak zegarek (tylko trochę ciszej niż wiele znanych mi zegarków), termostat działa bez zarzutu. Cóż kiedy przez dziurę w spartej uszczelce poczęło przedostawać się do wnętrza nie tylko ciepłe powietrze, ale i muchy.

Mój znajomy — to człowiek staromodny, a tacy przywiązują się do przedmiotów, zwłaszcza jeśli są użyteczne. Wycałowywał stare lodówki, zadzwonił na rychły pod wskazany numer. Przeżywał przy tym duchową rozterkę, zastanawiając się, czy aby nie lodówka licząca zaledwie dwa lata nie okazała się dostatecznie stara, aby „Odnova” zechciała się nią zająć. Obawy okazały się uzasadnione, ale w diametralnie innym znaczeniu. „Odnova” uznała mielecką lodówkę za zbyt starą. Mój znajomy dowiedział się więc, że takich lodówek już się nie produkuje (co go zdziwiło, bo jest znakomita, podczas gdy jego znajomi nabywając nowe typy chłodziarek z różnych firm wkraczali zarazem na krzyżową drogę permanentnych usługobiorców), dalej powiadano mu, iż nie produkuje się także uszczelki do tych lodówek. A w ogóle poradzono, aby przestał sobie zawracać głowę i kupił nową.

Kto inny może poszedłby za tą radą, ale mój znajomy jak się rzekło, to człowiek staromodny itd. Zadzwonił więc do „Argedu”. Tam poradzono mu, aby zgłosił się do „Odnovy”. Kółko się zamknęło.

Mój znajomy wyrzucił lodówkę na strych i kupił nową. Kosztowała go 6.500 zł. Uszczelka do starej, kiedy jeszcze takie dywały, kosztowała 60 zł. Tak go poinformowano w „Argedzie”.

Dokonawszy tej kosztownej operacji mój znajomy poczuł się milionerem. Ale że samopoczucie to jednak nie to, co stan faktyczny, zaczął grać w totka. Prawdopodobieństwo wygrania miliona wzrosło w czwórnasób w porównaniu z okresem sprzed roku, więc kto wie? Może ukrótce będzie mógł „naprawić” w ten sam sposób co lodówkę także telefon, pralkę, radio... OPTYMISTA

JAK ZWYKLE NA PO-CZĄTKU BYŁ AKT EREKCYJNY:

„DLA UPAMIĘNIENIA NA WIECZNE CZASY ROZPOCZĘCIA BUDOWY PIERWSZEGO OSIEDLA SPÓŁDZIELCZEGO W BIAŁYMSTOKU ZAMYKAJĄCEGO SIĘ W GRANICACH ULIC MAZOWIECKA, SZOSA ZWIERZYŃSKA, WOŁODYJOWSKIEGO, SZPITALNA RADA NADZORCZA WRAZ Z ZARZĄDEM BSM POSTANOWIŁA W DNIU 22 SIERPNIA 1959 R. WMUROWAĆ KAMIENIEM WĘGLNYM POD PIERWSZY BUDYNEK TEGO OSIEDLA, KTÓRYM TO BUDYNKIEM JEST BLOK D, POD NAROŻNIEM PÓŁNOCNYM PRZY UL. GARBARSKIEJ.

Aktu wmurowania kamienia węglowego dokonał przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej mgr Jerzy Krochmalski w obecności przedstawicieli społeczno-politycznych.”

Ostatnią cegiełką na osiedlu „Tyściele” — bo o nim mowa — położono 15 lat później. Dziś na przestrzeni 22 ha w 47 blokach mieszka blisko 9 tys. osób, tyle co w niejednym niegdyś powiatowym mieście.

Do czasu oddania „Centrum II” osiedle pełni funkcje reprezentacyjną. W księdze pamiątkowej o bok polskich słów w różnych językach świata: rosyjskim, wietnamskim, mongolskim, serbskim. To ślad po wizytach gości ze Związku Radzieckiego, Wietnamu, Mongolii, Jugosławii.

Gdy odjeżdża delegacja pozostaje proza życia. Czym zatem na co dzień jest osiedle dla tysięcy swych mieszkańców?

Mówi inż. Stefan Bednarz, radny WRN: „Mieszkam tu od 1961 roku. Jako zasłużony działacz spółdzielczości mieszkaniowej mogłbym bez trudu przenieść się do innej dzielnicy, ale nawet o tym nie myślę. Posiadam funkcjonalne mieszkanie, żona nie ma kłopotów z prowadze-

nieniem gospodarstwa domowego, dzieci korzystają ze świetlicy. Można uczestniczyć w życiu kulturalnym środowiska, a także w czynnej rekreacji.

Aż wierzysz się nie chce, że przed laty spółdzielnia miała kłopoty z zasiedleniem pierwszego budynku. Ludzie krecili nosem: „Wygryzów”, „daleko do miasta”, „straszne błoto”, „dlaczego nie ma chodników”. Jedynie lokatorzy wyburzanych domów pragnęli nadal tu mieszkać. I chyba wiedzieli co robili.”

Pójdźmy tropem tej wypowiedzi.

KOMPLEKSOWE ZAGOSPODAROWANIE

Położenie osiedla jest bardzo korzystne. O mieście „Centrum II” a do Rynku Kościuszkowskiego 1100 metrów. Nie opodal buduje się miasteczko Politechniki Białostockiej, a Park Zwierzyniecki tylko o parę kroków.

Dzielnica dość ciekawie przedstawia się pod względem architektonicznym. Najlepiej można to ocenić leżąc „Andromedą”. Urozmaicona zabudowa tonie w kwiatkach i zieleni.

Nie wszystkie zamierzenia głównego projektanta — inż. Mariana

Raport w sprawie Osiedla

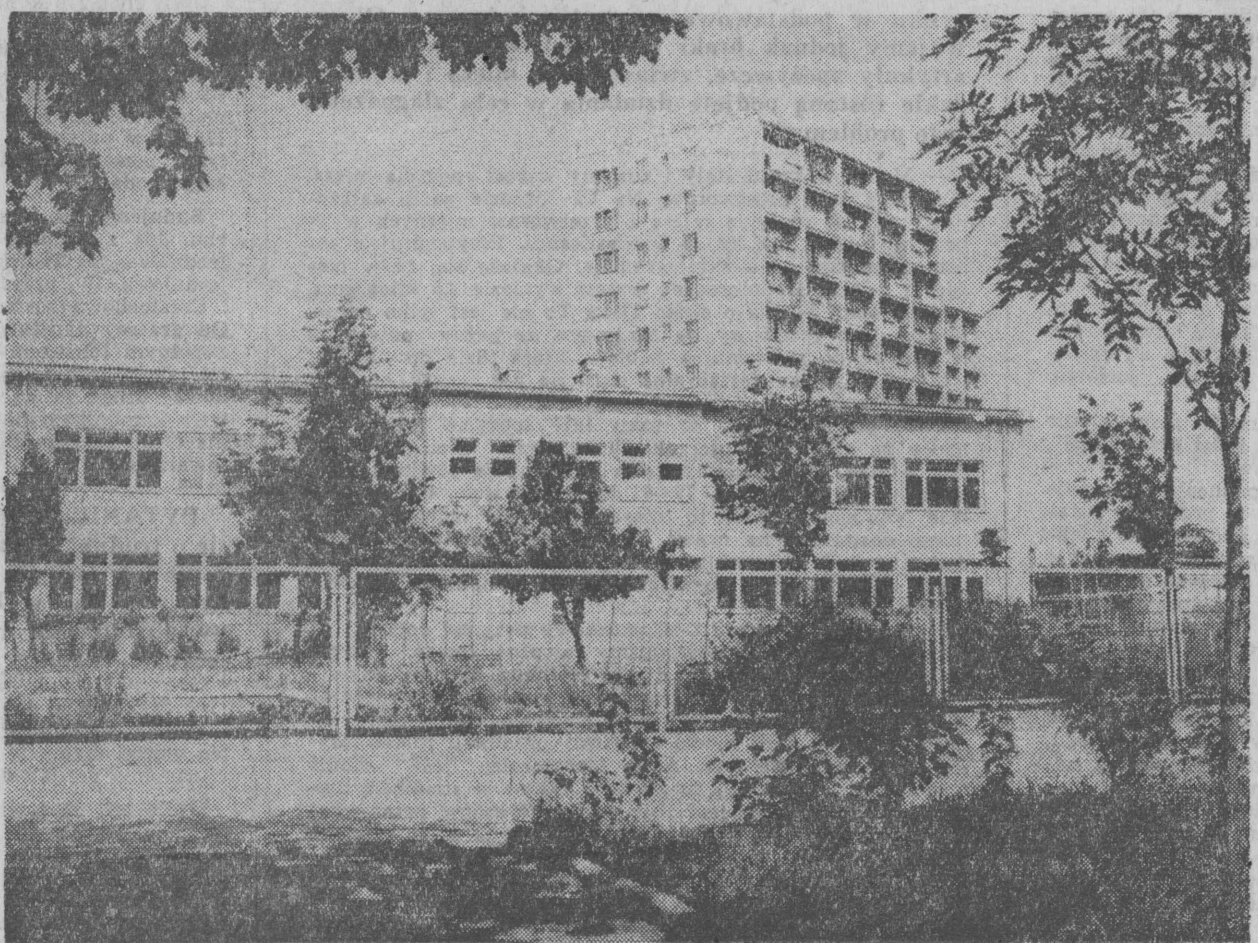
Najmowicz — zostali jednak zrealizowane. Niestety, czasy powstania osiedla nie były okresem dla budownictwa szczególnie korzystnym. Weszły w życie swoiste rozumiane oszczędności. Zamiat 0,5 mld zł wydatkowane na „Tyściele” o 100 mln zł mniej.

Ze względu na ścieśnienie zabudowy po kilku próbach zdecydowano o budowie górek saneczkowych budynków typowo położonych kres mini-ogrodkiem rekompensującym niewygodę lokatorom najniższych i najwyższych kondygnacji. Stanowczo za mało wybudowano garaży. Długo smutno samochodów parkują pod gołym niebem. Inny efekt „oszczędności” są tzw. „stodoły” — 3 budynki przy ul. Zwierzynieckiej z ciemnymi kuchniami i przejściowymi pokojami. Stąd najwięcej jest podał o zamianie.

Pseudoszczędności okazały się więc krótkotrwałe, ale ich skutki odczuwa się nadal. Wiele prac wykonano w czynnie społecznym. Dwa przedszkola, żłobek, kryty basen, budynek administracyjny, 2 salki dla szkoły nr 6, 800 m ulicy Wesołej i 300 m Lubinieckiego — oto obiekty tworzone wspólnym wysiłkiem. Łączna wartość tych prac nie ponad 10 mln zł. Dużo zdziłał zapewne dobry przykład. Na budwach nie oszczędzali się — sam prezes BSM Michał Borowik i inni członkowie zarządu.

Pewne kontrowersje wzbudziła sprawa krytego basenu. Władze spółdzielni przeorały kosztami eksploatacji — zdaniem niektórych mieszkańców — zbyt późniejszą pobczy się kłopotu przekazując obiekt MOSTW-owi.

Sporo do życzenia przedstawia mała architektura — garaże, chodniki, zieleń, śmietniki itp., ale powstał już przy BSM specjalny zespół do jej przeprojektowania. Ciekawe jak ustosunkuje się on do propozycji urządzenia kolorowej fontanny na miejscu strzeżonego



Przedsiębiorstwo społeczne wykonane przez brygadę remontowo-budowlaną BSM.

Fot. A. Zuk

Po czterdziestu latach

Spartakiadowe zmagania lekkoatletów na stadionie w Zwierzynie obserwował olimpijczyk, były reprezentant białostockiej Jagiellonii, doskonale średniostanowiec w latach międzywojennych — KAZIMIERZ KUCHARSKI.

30 lat, od roku 1935 na liście rekordów białostockiego okręgu w biegu na 800 m notowany był rezultat — 1.51,6 i obok nazwisko — Kazimierz Kucharski. I tak się zbiegło, że w dniach spartakiady młodzieży, gdy pan Kazimierz obserwował walkę młodych adeptów „królowej sportu”, przypadł nieodczepny jubileusz. 40 lat temu na stadionie w Zwierzynie rozegrane zostały lekkoatletyczne mistrzostwa Polski seniorów. Wówczas młody biegacz Jagiellonii — Kazimierz Kucharski zdobył trzy tytuły mistrzowskie. Od przypomnienia tego faktu rozpocząłem rozmowę z Kazimierzem Kucharskim.

— Tak — to równo 40 lat temu — potwierdził Kazimierz Kucharski. Odległe to lata. A jak przyjmie się je wspomina. Czas nie zatępił w pamięci tych wspomnień. W biegach na 400, 800 i 1500 m miałem groźnych rywali. Na 400 metrów pokonałem Biniakowskiego, na 800 samego Wacka Gąsawskiego, a na 1500 Kuźmickiego. Walka była okropna. Dużo pomógł mi doping publiczności. Zresztą to co widzę obecnie — tradycja nie ginie. Widownia zawsze gorąco zagrzewa do walki lekkoatletów. Lubi tę dyscyplinę.

— Ten sam stadion wówczas i dziś, ale różnica ogromna...

— Tak, różnica olbrzymia, ale wiele pozostało dawnego uroku. Te same sosny okalające stadion, ta sama wysłużona trybuna. Daruję ten „retro” styl. Inaczej się młodości nie wspomina. Stadion mać piękny. Chciałoby się zobaczyć, włożyć kolce i po tym starcie pobiegać. Mam olbrzymią satysfakcję, że właśnie po czterdziestu latach, gdy odniosłem jeden z większych swych sukcesów sportowych, znów znalazłem się w tych samych dniach — na stadionie w Zwierzynie. Piękny jest to widok, gdy się patrzy na utalentowaną młodzież walczącą o medale. Często się, że w tej rywalizacji dużą rolę odgrywały lekkoatlety Białegostoku. Może wreszcie nastąpi renesans dawnych czasów, kiedy Jagiellonia zdobywała drugie miejsce za poznańską. Warte na drużynowych mistrzostwach Polski w lekkoatletyce. Warunki macie doskonałe, stadion jest piękny, nowoczesny, obok zlokalizowano wygodne pawilony.

Rozmawiał: L. Tarasiewicz
Fot. J. Leszkiewicz

...„AVE MARIA” ULECIAŁO W POŁUDNIE NIEDZIELI WRZESŃOWEJ, OBIŁO O TOPOLE, ROZDZIEWIĘCYŁO ŻÓŁTOŚĆ WITRAŻY, OBWIEŚCIŁO FETĘ CHRZEŚCIJAŃSKIEGO ŚWIATA. PRZYGNIOTŁO DO MURAWY GŁÓW TYŚIĄCE, KARKI OGORZAŁE ŻNIWAMI, ZNACZONE ŚWIEŻOŚCIĄ ŻYTEŁEK, CHUSTKAMI I ROZJASNIACZEM „LONDA”. GRZMIAŁO JESZCZE POŚRÓD PÓŁ GARBATYCH, A LUD KAJAŁ SIĘ PRZED FIOLETEM I PURPURA, ŁZY SZCZERZE WYCISKAŁ.

Trwało święto. Samo najważniejsze zaczęło się niedawno. Całkiem ciekawie, człowiek się napatrzył, że znajomymi zdąży porozmawiać, kielbasy na pół tygodnia kupić. Chociaż i ludzi coraz więcej i samochodów z całej Polski, i autobusów, a furmanek, to wcale do miasta nie wpuszczają.

Pełna mobilizacja: 3 lekarzy w pogotowiu, dodatkowo pielęgniarka i położna, 4 karetki. Milicjantów to nie sposób zliczyć. No pewno, że lepiej jak tak jest, niżli komuś

nac też. Od tamtej pory zaczęli mówić do niego „Stary”.

Jak ruskie odeszli, próbował jeszcze psalmy na niesporach wyciągać. Ale pokrośnięte paluchy na krawężnikach się nie mieściły i ludzie narzekali, że organista, już nie mówili „Ignac”, tylko „organista”, fałszując. Młody ksiądz, świeży — przyszedł z Guberni, odkażał Ignacowi. Nie kłócił się, abyś dom boży obraził, powiedział.

Wziął się wtedy za gospodarzenie. To czas to pałacy na krawężnikach się nie mieściły i ludzie narzekali, że organista, już nie mówili „Ignac”, tylko „organista”, fałszując. Młody ksiądz, świeży — przyszedł z Guberni, odkażał Ignacowi. Nie kłócił się, abyś dom boży obraził, powiedział.

Wolał Zyskę, zbierał nuste szklanki, butelki, stawiał pełne. Ciepło jest. Stary

Nazajutrz

głupstwo do głowy przyjdzie by mogło. Ale nie przyszło, tylko chłopak we śnie się z siana zsunął, jagzotu narobił, dupę potłukł i obojęczny zimał. To było największe nieszczeście tej niedzieli.

Wczoraj było święto.

A dzisiaj Stary Ignac od rana pił. Stary Ignac jest naprawdę stary: siódmy przykazańczyk mu idzie i dratego Zyska — nowa kalenka co i raz donosi: sejkę i piwo. To taka taksa.

Był czas, piękny czas młodości Ignaca, że nie pił. Mało tego! Pierwszy do zeszytu rozłożonego na ołtarzu wpisał się. Postawił krzyżyk w miejscu, gdzie było „wódki wyrzekam się”, takż pod „wina”, toż sam na niepicie piwa. Zareczył też, że nie będzie namawiać ani domagać się. W rubryce „podpis” zostawił pięć krzyżyków, bo pięć kraków było. Za Ignacem wpisało się dwustu osiemdziesięciu dwóch.

Z początku jeden na drugiego patrzył, czy ten nie pociąga gdzieś w krytości. Żeby pokusa była mniejsza, ksiądz modlił się na wieczornym nabożeństwie. Niechby wytrzymał. Mniej modlił się za Ignaca. Ten dużo nie pił, tylko na wzór przykładowy gminie musiał być. Tak próbować postanowił. To sprzed wojny, a to wcale nie tak dawno.

Bo przed wojną on panem, znaczy się organistą, był. Noś kapelusik i miał sporowaty spłachetek pola co w dzierzawę puszczał. Potem przyszła wojna i na nie zdąży się przysięgi. Wszyscy pili bimber. Ig-

po święcie

marynarek rozpiął, na krześliku się rozparł.

— Już za tych rządów z gminy przyszedł i podał projekt, żeby my spółdzielnieliśmy, jest 50 hektarów podmokłej ziemi, po kawku każdego odebrać i kółko zrobić.

— Jak tu będzie kółko, mówią chłopcy do tych prelegentów, to wy będziecie chleb przez toczki jeść.

Wybrali mnie prezesem.

— No dobra, mówię.

— Seminacja w modzie była. To oni jeszcze, żeby my i seminację robili. Co to, to nie. Oni dawno upór. Ja na upór nie mogę. Zająksempermentem.

Na seminację ranożko trzeba było iść. Tam doktorzy chodzą, warzywa piła i na człowieka uwagi nie zwracają. Przyszedł jeden taki i mówi: „Poczekamy, może ktoś jeszcze nadejdzie. Napisał kwit i dał 2 zeszyciki, dlaczego niby ta seminacja jest, że to oszczędzanie byków. W drugim było o krowach. Ale inaczej niż jest naprawdę. Krowa ma pobieganie 18 godzin, a tam pisało że 16, to trzeba było czekać, żeby się nie odstanowiła. Wtedy krowa nie kęstwie. Na mój rozum, to te godziny mus być przesunąć.”

— Z początku za buhaja 40 się płać, a teraz i 200. I nie można trzymać. Ludzie po kolonich, w komórkach chowają. Taki w komórkę mały jest i kulaśka małego ma i cielaki potem gorze i mleka niesporze. Co by nie mówić, ta seminacja to dobra rzecz, tylko krowa też zwierz — przyjemność natura żadnej nie ma. I żeby te godziny przesunąć.

Wpatrzył się Stary w szklankę z

wódą, sporsika w ustach ślini — drożyna panie okrutna — po zapalki nie siega.

„Man vleno stikello małal, małal Kad penki, kad sefi tal but gural Man vleno mergies małal, małal Kad penkos kad sefi tal but gural... Intonuje sobie, cichutko.

Milknie rozmowa przy sąsiednim stoliku, ryż Zygmunta co narobił się dzisiaj do usytu podchwytując nieśmiało, fałszując. Fiodor, ten, który nawet w kościele z kieszni wyciągnie, też śpiewa. Zyska patrzy się, nie wie, czy wrzasnąć i uciszyć tę hałasę, czy odwrócić się i nie dolewać pod miarke.

I w całej knajpie nie słychać już pijackiego bełkotu, czkania, tylko rzewne tony piosenek o pięknych dziewczynach na nich czekające gdzieś w porcie, za morzami, nie wysłanych listach, zakochanej Maryjance. Żłuda każe zanić: im oczy, odpęda obrazy — żon przy kuchni z podgrzewaną kolacją, dzieci z nie odrobionymi lekcjami, wczesnego wstawania do roboty.

Piosenka przenika brudne zasłonki „Len w każdym domu” i zapożnia szyby. Wydostaje się na ulice, co jest na przestrzał przez miasto, bryła kościoła zakończona.

Po lewej stronie ulicy kawiarnia z bajkowym szydem, gdzie wcale nie jest bajkowo. Cztery laterek, zachrypiona szafa, dzinsowo, bistorowo i kolory technice małomieścickowa sztechlina.

Rozmowa z „Elitą”

Ani słowa o Holendrach!



Parę dni temu mieszkający Białegostoku i kilku innych miast w województwie mieli okazję bawić się na występach wrocławskiego kabaretu „Elita”, lub nie bawić i dziwić się tym, których humor „Elity” śmieszył. I jednym, i drugim rozmowę tę dedykujemy.

Miejsce rozmowy: dworzec PKP w Białymstoku, przedział pociągu pośpiędnego relacji Białystok — Wrocław. Czas: wieczór, godzina 20.10. Za 28 minut pociąg ruszy w drogę.

Osoby: Leszek Niedzielski (siedzi), Jerzy Skoczylas (siedzi), Tadeusz Drożdża (siedzi), Jan Kaczmarek (siedzi, potem wychodzi), Włodzisław Plaskota (odwrócony tyłem, stoi przy oknie; nie nic mówi), przedstawiciel „Gazety Współczesnej”, żona przedstawiciela.

„GW”: — Wczoraj byliście w Zambrowie. Słyszałem, że publiczność wychodziła ze spektaklu. Myśle, że zawsze ktoś ma ochotę wyjść, a nie robi tego, bo nie wypada.

J. KACZMAREK: — To bardzo szczerzy odruch. Po prostu nie podobało im się. Za to ci, którzy pozostali reagowali znakomicie.

J. SKOCZYLAS: — Zobaczyli, że nie ma tańców, strojów i dziewczyn... Co to za kabaret!

T. DROŻDZA: — A w ogóle było nam w Białymstoku (dobrze mówię), bardzo.

„GW”: — Szczerze?

T. DROŻDZA: — Czy do „Gazety” ktoś szczerze mówi?

Panie Redaktorze...

J. KACZMAREK: — Szczerze. Dla przykładu: bardzo nam odpowiadała publiczność w Bielsku Podlaskim, Mają piękny dom kultury. Nie spodziewaliśmy się. Również w Steniatkach.

T. DROŻDZA: — Świetna była przez 9 dni operacja słowna...

J. SKOCZYLAS: — ...i najważniejsze, że się udało...

T. DROŻDZA: — ...opalił się u dwóch z Włodkiem, Kocioł troszeczkę, a Leszek wcale.

L. NIEDZIELSKI: — To znaczy operacja się udała, a pacjent się nie opalił.

J. KACZMAREK: — Chyba musisz także zadać pytanie, w wypadku najczęstsze, a w Holandii przed meczem było codziennie: czy będzie grał Lubanski...

L. NIEDZIELSKI: — U nas nie gra Lubanski.

L. IGNASZEWSKI: — Gra Drożdża, Niedzielski, Skoczylas, a na pianinie Plaskota Włodzisław.

„GW”: — Zadam inne pytanie. W ciągu 6 lat istnienia kabaretu „Elita”, mniej więcej raz w roku krąży plotka, że chcecie się rozwiązać.

T. DROŻDZA: — Nie co rok, tylko przez cały czas się rozwiązujemy. Notorycznie! A Ignaca to wyrzucamy z zespołu dziesięć razy w miesiącu. Kaczmarek wyrzuciłmy chyba z osiem razy, potem Kaczmarek cały kabaret wyrzucił i został sam. A od jutra mnie wyrzucają. Na miesiąc.

J. SKOCZYLAS: — Na przykład Romana Gerczaka u-

dało nam się upchnąć do Warszawy.

T. DROŻDZA: — Ciężko było, ale jakoś tam...

Zona przedstawiciela „GW”: — Kiedy znowu przyje-

dziecie do Białegostoku?

L. NIEDZIELSKI: — Mamy być w grudniu, ale tak na-

prawdę to chyba dopiero w kwietniu. Obiecaliśmy panu

Bartoszewi.

T. DROŻDZA: — Bardzo dobry organizator.

J. KACZMAREK: — Dopiero w Białymstoku doczeka-

liśmy się, że na występy, razem z kabaretem, jeździł

stroiciel fortepianów.

T. DROŻDZA: — I co ciekawe: ani razu fortepianu nie

było na scenie...

L. NIEDZIELSKI: — ...tylko pianina. Stroiciel miał na

imie pan Wojtek.

J. SKOCZYLAS: — Ostatnio wystroili pianino w strój

kurpiowski. Ładnie wyglądało.

„GW”: — Nie jesteście przesadni? Za trzynaście mi-

nut odjeżdżacie.

T. DROŻDZA: — Pogadamy, pogadamy i człowiek nawet

nie zauważy.

Zona przedstawiciela „GW”: — Jan Kaczmarek znany

jest z wielu programów radiowych, m. in. z magazynu „60

minut na godzinę”. Która z form, scena czy radio bardziej

CI odpowiada. Wolisz jak Cię nie widzą?

J. KACZMAREK: — Wolę radio.

J. SKOCZYLAS: — Widownia jest tego samego zdania.

Woli go słuchać niż widzieć.

L. KACZMAREK: — Na przykład w ogóle nie używam

lusterka. Ze strachu.

L. IGNASZEWSKI: — On jest najpiękniejszym słucha-

czem własnych tekstów.

„GW”: — Śmiejecie się z siebie nawzajem?

L. NIEDZIELSKI: — A z kogo mamy się śmiać?

„GW”: — Za minuty odjazd. Zadaje się obowiązkowo

jeszcze takie pytanie: czego Wam życzyć?

J. SKOCZYLAS: — Szerokiej drogi.

L. NIEDZIELSKI: — Gdyby ten pociąg był ustawiony

w drugą stronę, to można byłoby życzyć: szerokiej drogi.

WSZYSCY: — ...???

J. KACZMAREK: — Ani słowa o Holendrach i do zoba-

czenia w Białymstoku.

J. SKOCZYLAS: — Pozegnajmy się staropolskim: tat-

wiej stracić gola niż go wbić.

JACEK RATAJCZAK

parkingu, który zazwyczaj stoi pu-

sty.

Wprawdzie w granicach osiedla wybu-

rzono około 150 budynków technicznie

wyekspluowanych pozostało jednak kil-

ka ruder, które skutecznie je osłania. Naj-

bardziej ruina się w oczu chalupa przy

ul. Wesołej 13 vis-a-vis restauracji „Kau-

nas”. Nie ma zebrań mieszkańców, aby

nie domagać się jej likwidacji. Nie

tylko nie dodaje ona uroku dzielnicy,

ale stojąc niemal na jedni stanowi po-

ważne zagrożenie komunikacyjne. W

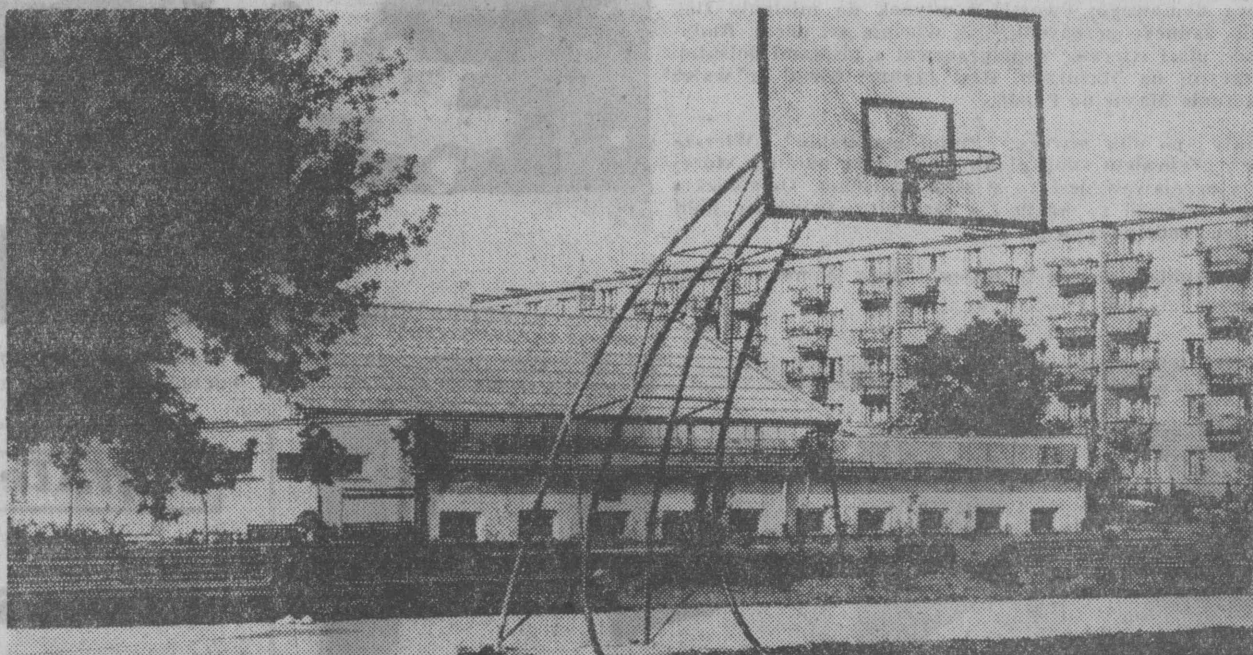
położeniu jest szkoła i kilkor dzieci ule-

gło już na szczęście niegroźnym wypad-

kom.

Obecnie w związku z przebudową ul.

Zwierzynieckiej natężenie ruchu — na



Tereny rekreacyjne.

Fot. A. Żuk

Z administracją ściśle współpracuje

komitet osiedlowy. Właśnie

zastaje go przy pracy. Na porządku

dnia zamiana mieszkań. Tego

rodzaju spraw jest 40 — 60 rocznie.

Większość ubiegających się o prze-

kwatowanie chce nadal miesz-

kać w osiedlu.

Następnym punktem posiedzenia —

pismo poniażające do spółdzielni „Elek-

tryk”. Nowe kioski „Ruchu” otworzone

jeszcze w maju czynne są tylko do

okresu. Codziennie w godzinach popo-

łudniowych jej członkowie patrolują okoli-

cę. Szkoda, że rzadko towarzyszą im

działkowcy. Autorytet milicjanta „Ju-

niekiedy niezbędny. „Zajmij się pan

własnymi sprawami”. „Najpierw niech

pan wychowa własne dzieci!” — słysza

niezastępowalną w takich wywołania oby-

watników lub obrażeń połącz z pieką

rodem.

Aktywne jest miejscowe koło ZNWiF

liczące 225 członków. Ścisły kontakt po-

siada o osiedlowymi szkołami i Li-

ceum Ogólnokształcącym. Kombatanci

uczestniczą w lekcyjnych wywołania oby-

watelskiego, zapraszani są na uroczys-

tości i wieczornice.

Natomiast nad łagodzeniem kon-

fliktów międzyosiedzielskich czuwa

kierowana przez inż. Czesława Ba-

dowskiego Społeczna Komisja Po-

jednawcza, jedna z najlepiej pracu-

jących w mieście.

Nie zaspia gruszek w popiele

również terenowa organizacja par-

tyjna. Nie dziwnego, skoro jej

członkowie to aktywni również in-

ne organizacje. Przykładowo I

sekretarz Bazyl Pietruczuk jest z-

aka komendantem placówki ORMO.

udziela się też w samorządzie.

KULTURA I REKREACJA

Nie wszyscy ludzie, a zwłaszcza

młodzież, zwykli spędzać czas wol-

ny w czterech ścianach własnego

mieszkania przed telewizorem. Tym

osiedle oferuje coś dla ducha i dla

ciała. Wszystkiego nie sposób wy-

mienić, wystarczy więc musi garść

przykładów.

Przestronny klub „Millentum”. 3

świetlice, pracownia fotograficzna i

modelarnia lotnicza to baza dzia-

łalności społeczno — wychowawczej.

Osiedle może pochwalić się m.

in. prowadzonym przez dyr. Bar-

barę Biesarz najlepszym w Białym-

stoku ogniskiem muzycznym, ze-

spółem muzycznym „Intimo” — po-

pułarnie „Szatanki” (od nazwiska

kierującego nim pracownika filhar-

monii Józefa Szatanka), znanym na

terenie miasta kabaretem młodzie-

żowym „Kłaps”, którym opiekuje

się Antonina Sokołowska i Jan

Makowski.

W klubie „Obiezwiał” — co

Sporo akcji — mało atrakcji

Rok kulturalny miasta żyjącego z turystów dzieli się na dwa sezony: letni, na użytek przybywców i zimowy — dla siebie. W Giżycku widać ten podział zupełnie wyraźnie. Od pierwszego września ubywa wczasowiczów w mieście z dnia na dzień, jak ręką odjął. W Giżyckim Domu Kultury zabrali się do zimowego sezonu i podsumowania letniego. Podsumujemy więc raz z nimi.

Ala najpierw pewne zastrzeżenie. Często można spotkać się z poglądem, że sezon urlopowy powinien być okresem „większej aktywności w korzystaniu z tzw. kultury ambientnej”. Wiadomo, więcej czasu. Otóż pogląd ten na pewno jest słuszny, ale — jak dowodzi obserwacja — nie na wyrost. Biorąc pod uwagę brak ludzi przed wszystkimi „gorszej części kultury” (niektórzy są skłonni twierdzić, że to w ogóle nie jest kultura) — czyli rozrywki. Gdzie więc i jak mogli wczasowicze rozzerwać się w Giżycku latem? Były dwie imprezy duże i zrobione z rozmachem: Święto Prasy Partyniej i Dni Giżycka oraz kilka mniejszych, jak choćby zawody w narciarstwie wodnym. Było sporo — w porównaniu z ubiegłymi latami — innych rozrywek: dyskoteka, automaty do gry, rozrywkowe produkcje w lokalach gastronomicznych (np. toples w barze „Hornet”); pewnie to jedyny w kraju bar szybkiej obsługi z rozbiórkami, wystawa poleceń dla studentów, niezły repertuar w kinach, telewizor w domu kultury, rozrywki brydżystów... i to już wszystko. Wrzuciłbyś tu do jednego worka kulturę, sport i rozrywkę.

Otóż kilka atrakcji wygląda całkiem, całkiem... Tylko że złośliwy chochlik pyta: a ilu ludzi przewiało się w sezonie przez Giżyckę? Owszem, bardzo wielu. Niektórzy ludzie stojący na giżyckich odpowiedzialnych szczeblach podają liczby idące w setki tysięcy osób. Nikt nie zna dokładnych danych.

I jeszcze jedno. Giżycka urlopowa rozrywka opiera się o jednorazowe akcje, robione z dużym nakładem pracy i wymagające każdorazowo uruchamiania akcji re-

klamowej. Niewiele zaś form stałych, odbywających się codziennie w tym samym miejscu o tej samej porze. Były więc wydarzenia od święta, nie było „rozrywkowego chleba na co dzień”. Wiadomo, brak tak zwanej bazy. Ale gastronomia na przykład radziła sobie tak, że turystów żywiły nie tylko placówki otwarte, lecz też zakładowe stołówki. Jeśli nie robiono podobnie w kulturze, to zapewne z przekonania, że bez kultury można się obejść. A nieprawda. Jakość wypoczynku to nie tylko jakość jedzenia.

Zaczyna się sezon zimowy. Mniej się go boją w Giżyckim Domu Kultury, niż — reformy administracyjne. Dawny PDK przemianowano na GDK, ale dalej został nadzór nad placówkami byłego powiatu giżyckiego i na dokładkę — gminy Mikołajki. Wiele spraw jest w stadium reorganizacji. Na przykład księgowość. Podobno ma być scentralizowana na szczeblu województwa. Trzeba więc będzie dwa razy w tygodniu jeździć do Suwałk, by rozliczać się z zaliczką. Czy nie prościej jednak przelewać określoną kwotę na konto placówki np. co miesiąc? Oraz pozwolić na pokrywanie wydatków z własnych przychodów?

Druga refleksja. Giżycka kultura chadza samopas. GDK, najmniejsza placówka w tej branży, nie ma siły rzeczy żadnych możliwości egzekwowania od innych placówek, zwłaszcza zakładowych, określonych form, metod i jakości pracy. W Urzędzie Miejskim sprawami kultury zajmuje się... kierownik wydziału handlu i usług. Ma dobre chęci, dobrą znajomość rzeczy, nie ma tylko czasu. Jakiego tego efekty?

W Urzędzie Miejskim byłem świadkiem rozmowy telefonicznej z pewnym zakładem, o którym mówiono, że podobno w kulturze zakładowej czuje.

— Jest u mnie redaktor z „Gazety Współczesnej”. Interesuje się kulturą zakładową. Macie się czym pochwalić?

— Aha, tak jak wszędzie? Rozumiem.

I bezradne rozłożenie rąk w moją stronę. (I.Ch.)

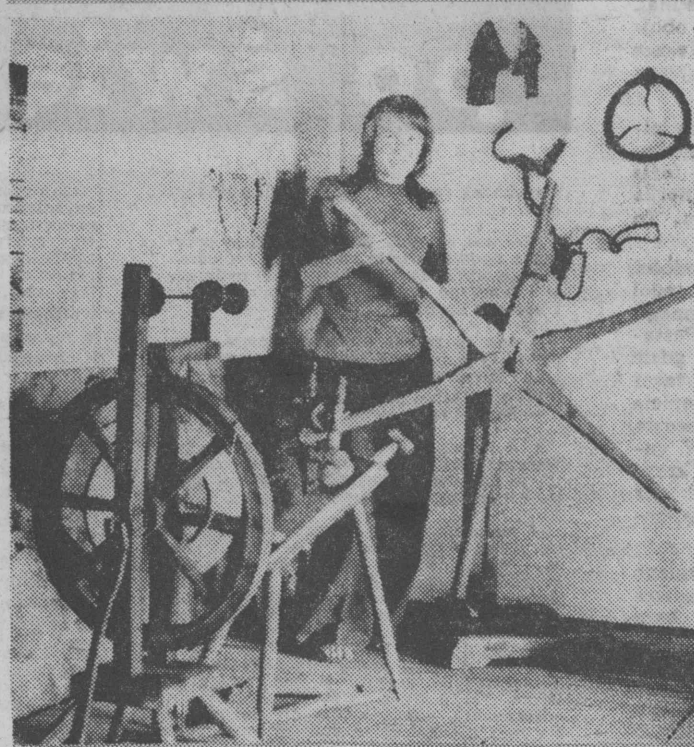
Wywiadowca radziecki — bohaterem nowej powieści Swiridowa

Georgij Swiridow jest twórcą popularnych powieści z okresu wojny, w których kreśli postacie ludzi dzielnych, bezgranicznie oddanych ojczyźnie, umiających działać zdecydowanie w każdej sytuacji. Tacy byli jego bohaterowie. „Odwagą i odwagą” „Ringu” za koleżanką „Straszył” „Wyrwał” do końca. Autor dał w niej szeroki panoramę epoki w jednym z najcięższych momentów w historii narodu. Wyruszył akcją kolejno do obłężonego Leningradu, do Moskwy, na Ural, dokąd była ewakuowana rodzina Mikaszowa, wrzesień do Brunselu, gdzie działał wywiadowca. Pozwała to pisarce ukazać szeroki panoramę wydarzeń wojennych, rodzinne zmagania narodu radzieckiego. W książce występują ludzie, którzy zalać uczucie strachu i niepokojem, ale potrafili przezwyciężyć te słabości, gdy zachodzi potrzeba. (PAP)



Portret Michała Kajki w muzeum.

„Dom poety, dom cieśli...”



W muzeum M. Kajki.

Fot. Z. Lenkiewicz

W starej wsi mazurskiej — Ogródka koło Elku, żył, pracował przez wiele lat i tu zmarł ludowy piewca piękna Mazur, występujący w obronie kultury polskiej, cieśla z zawodu, poeta z umiłowania — Michał Kajka (1858—1940). We wsi stał dom własnoręcznie wzniesiony przez Kajkę, dom, w którym dziś mieści się jego muzeum. Trzy ławy z pamiatkami: troche rękopisów, utwory poety, łóżko, lampa naftowa, portret olejny. Ludowe mazurskie meble: zydeł, kufer posażny i malowana szafa. Sprzet gospodarstwa domowego; dwójka i młynek do mielenia ziół. Skromnie, żadnego przepychu. Tak właśnie żył poeta. Budował domy, pisał wiersze, współpracował z pismami polskimi wychodzącymi na Mazurach. Brał czynny udział w walce o przyłączenie Mazur do Polski.

Pozostały po nim utwory: „Pieśni mazurskie”, „Wiersze wybrane”, „Zebrane sноп plonu”, pozostała pamięć, której jednym z przejawów jest to właśnie muzeum. Odpowiadają je liczne wycieczki z kraju i z zagranicy, składające hołd poecie i jego rodzinnej ziemi.

Tadeusz Kubiak poświęcił Kajce i jego domowi swój wiersz: (CH)

„Dom poety, dom cieśli ściany z wiatru, z wietliny i ze świeraszcy, i z pieśni — a najprzedej z gliny...”

„Dom poety, dom cieśli do spoczynku nieskory. Dom czarnołękiej pieśni nad mazurskim jeziorem”.

W marcu 1899 r. carski urząd cenzury w Wilnie otrzymał z Petersburga cenzurę, zakazującą sprzedaży pewnego gatunku papierosów, których opakowania zdobił wizerunek Adama Mickiewicza i jego pomnika, wzniesionego w Warszawie. (PAP)

Ciekawe zamierzenia Towarzystwa Kultury Teatralnej

Po reorganizacji i przerwie wakacyjnej wznowił swą działalność Białostocki Oddział Towarzystwa Kultury Teatralnej. Jego prezesem jest aktor Teatru im. A. Węgierki — Marek Kotkowski. Przypomnijmy, że TKT stawia przed sobą obowiązek upowszechniania kultury teatralnej i opieki nad amatorskim ruchem scenicznym. Dzięki podobnym zabiegom dookoła sceny zawodowej

skupiać się będzie grupa ludzi — miłośników i prawdziwych znawców sztuki Melomany.

W nadchodzącym sezonie działacze Białostockiego Oddziału TKT pragną zorganizować m. in. turniej wiedzy teatralnej dla młodzieży: dla uczniów szkół ponadpodstawowych, studentów i dla młodzieży pracującej. Oprócz tego w miastach i wsiach województwa wyeksponowany zostanie dorobek Teatru im. A. Węgierki i Sceny Lalkowej — w ramach obrotowej wystawy.

Przez cały sezon trwać również będzie plebiscyt na najpopularniejszy spektakl roku. W dalszej przyszłości plany TKT przewidują zorganizowanie Studium Wiedzy o Teatrze, sceny amatorskiej i powołanie klubów miłośników teatru telewizyjnego.

Za dwa lata TKT wywodzi się w naszym kraju z tradycji teatrów włościańskich obchodząc 70-lecie swego istnienia. (Jar)

Francja będzie miała swoje „Oskary”

„Cesary” — statuetki wykonane przez rzeźbiarza Cesara — będą od przyszłego roku przyznawane przez francuską Akademię Sztuki i Techniki Filmowej. Wycieczkom występowanym przez amerykańskich aktorów, którzy w kategorii sztuki filmowej, będzie to francuski odpowiednik amerykańskiego „Oskara”. Władze oficjalnego uznania za najwyższe osiągnięcia roku w dziedzinie filmu. Pierwszą „Cesarzówkę” wręcono w marcu 1976 r. (PAP)

W marcu 1899 r. carski urząd cenzury w Wilnie otrzymał z Petersburga cenzurę, zakazującą sprzedaży pewnego gatunku papierosów, których opakowania zdobił wizerunek Adama Mickiewicza i jego pomnika, wzniesionego w Warszawie. (PAP)



Dom poety-cieśli Michała Kajki w Ogródka koło Elku, mieszający dziś jego muzeum.

Występy zespołu łódzkiego włókniarzy

Z okazji zakończenia konkursu organizowanego przez WRZZ pod hasłem „Gospodarność, inicjatywa, kultura — dewiza naszego zakładu” wystąpi w naszym mieście zespół pieśni i tańca Łódzkiego Zakładu Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego. Zespół ten istnieje już 12 lat i szczyci się wieloma sukcesami na festiwalach folklorystycznych w Holandii, Bułgarii, NRD i Włoszech. Jest również laureatem festiwalu związkowego.

Zespół składa się z baletu, kapeli i solistów. Kierownictwo artystyczne sprawuje Irena Kik, kierownictwo muzyczne Janusz Kaźmierczak, zaś szefem zespołu jest Helena Pabian.

Zespół koncertować będzie w sobotę 20 bm. w Kino-Teatrze Związków Zawodowych. (CH)

Kobiety naszego miasta

Międzynarodowy Rok Kobiet stworzył szczególną okazję do prezentacji naszych pań, pokazywania ich sukcesów zawodowych i rodzinnych, ujawniania bolączek i potrzeb. Oby się ta „moda” nie opatrzyła, oby takie samo zainteresowanie towarzyszyło kobietom nie tylko z racji ich „Roku”!

Wiele imprez poświęca się pięci pięknej, np. cykl spotkań z kobietami w Białostockim Klubie WRZZ. Zaprezentowano już plastyczki i pracownice służby zdrowia, ostatnio natomiast obiektem zainteresowania był wybitny kawiarni „Związkowej” były znane, lubiane i podziwiane kobiety z naszego miasta. Choreograf, wychowawczyni wielu pokoleń białostockich tancerzy — Tamara Januszkowska, starszy sierżant MO, uczestniczka obławy na Marchwińskiego — Barbara Antonowicz oraz dziennikarka, nasza redakcyjna koleżanka Anna Zarembina. Zajmujące mówię one o sobie, rodzinie, swojej pracy, wdziękiem i doświadczeniem zaskarbiły sympatię słuchaczy. Czekamy na więcej takich spotkań! (CH)



Choreograf — TAMARA JANUSZKOWSKA.



Starszy sierżant MO — BARBARA ANTONOWICZ



Dziennikarka — ANNA ZAREMBINA. Fot. Krzysztof Świdorski

Muzyczne listy

1. Zatakowano mnie na spotkaniu z czytelnikami. Że nie kocham amatorów muzyki. Według tejsz opinii powinno się ustalić przy ocenie lub recenzji dwie kategorie kryteriów — i, kasele, wkładać w zależności od okazji. Nigdy podział na amatorów i profesjonalistów nie był dla mnie argumentem marnym, bowiem, po pierwsze, wszyscy produkują się za pieniądze, albo do tych pieniędzy dają, po drugie — co to znaczy w naszym kraju „profesjonalista — gitarzysta”? Chyba, że tą profesję staje się granie w knajpie.

2. Druga sprawa, która wyszła w czasie spotkania, obracała się wokół instruktorów etatowych szkoleń pedagogicznych muzyków, albo kandydatów na muzyków. Twierdzone, że to ich winy jest deprecjacja i ogólne zaniepokojenie. O te fachowców nigdy nie była

Amator — instruktor — profesjonalista?

Amator i instruktor, to jest coś co mi się kiedyś w recenzji spotkało. Zapomniałem tylko o

profesji. Jeśli instruktor jest amateorem, albo — jak wyżej — coś mu się pokrzyło, efektem będzie deprecjacja i jestesmy w domu. Wydać mi się, że z wszystkich zaangażowanych w amatorskie muzykowanie najbardziej do profesjonalizmu dąży instruktor. To smieszne: o instruktorze mówi się per ty amatorze, ale taka jest prawda. Prawda tym smutniejsza, że jemuż ktoś kiedyś dał status profesjonalisty. Instruktor może być absolutnie wyższej szkoły muzycznej, ale to jeszcze o niczym nie świadczy. Jeśli ktoś gitarzystę grać Czajkowskiego

instruktor oglądał czy nie słuchając i kazał pokażać. Zapomniałem także pianino. Czy będzie ktoś na wim grać Czajkowskiego?

4. Nie jestem przecieko instruktorem, tylko za autentyczną wiedzą i fachowością. Jeśli ktoś nie nadaje się do filharmonii, idzie na instruktora do klubu. Ale bywa gorzej, gdy ktoś grający w filharmonii dorabia sobie jako instruktora, bo chce udużać z klubu robić filharmonię. Skutkiem oglądania kilka razy w roku na profesjonalnych festiwalach big-bitu i na dorocznych podsu-

moż ten ktoś, lubi zupełnie inny, spróbowałby zastosować inne kryteria w stosunku do instruktora, do jego pracy, poglądów. Najlepiej wówczas, gdy podpisano umowę o pracę. Tylko problem w tym, kto może weryfikować zaryfikowanego nauczyciela? Nauczycieli brak i każdy jest dobry, niech tylko się zgłosi. Jestem trudny wypruć, bo innych nie ma, a przynajmniej listopat z głową. W ten sposób zjadłem bardzo daleko. Może tak daleko, że już dalej zejść nie będzie moż-

na. Gitarzyści będą grać Bartoka, Beethovena, Chopina. Dlaczego nie, skoro już grają Mozarta?

U nas chce się być profesjonalistą, bo to jest szmal, to znaczy pieniądze i nie wypuści gościa na scenę, póki sztab fachowców nie krzyknie „puść”. U nas „fachowcy” wypuszczają artystę natychmiast, bo czym prędzej tym więcej szmalu, i mniej trudu. Ale ktoś pomylił tego kogoś z instruktorem i instruktor zajmuje się puszczaniem baniek mydlanych w sklepach, przynajmniej wzrosłoby zużycie mydła na głowę. A tak puszczanie baniek odbywa się ciągle, tyle że nie ma to najmniejszego wpływu na stan mydlarskich magazynów.

Czytałem — polecam Protest Myrdala

W serii „Biblioteka Myśli Współczesnej” PIW wydaje często powieści, naprawdę popularno-naukowe, ale obok nich również ukazują się lektury pięknie i ciekawie, nawet dla zaawansowanego czytelnika. Ostatnio Wydawnictwo urządziło na pozycji wyjątkowo trudną, napisaną przez wybitnego ekonomistę i polityka szwedzkiego — Gunnara Myrdala pt. „PRZECIWI NĘDZIE NA ŚWIECIE”. Wybitny specjalista, laureat Nagrody Nobla (za prace z dziedziny ekonomii w 1974 r.) napisał przed kilkunastu laty trytonowe dzieło pt. „Dramat Azji”. Po tej publikacji zarzucono autorowi „skrajny pesymizm, zbyt daleko sięgające uogólnienia i niewłaściwe wykorzystywanie danych statystycznych, książka, która dziełem pogromu, jest jednego rodzaju polemiką z adwersarzami, ale jest jednocześnie jakby skrótem poproszonym utworu, nazwanego kiedyś przez samego Myrdala „sędzią”.

Trudno napisać o tym, co książka zawiera. Gdyby — jak się to popularnie mówi — streszczać zagadnienia poruszane przez Myrdala zabrałoby go kolunowy w gazecie. O książce, a szczególnie o tej książce, można powiedzieć jedynie w kategoriach tematycznych. Tak więc w części pierwszej rozprawia się o wyjazd z pewnym skośnym typem myślenia ekonomicznego, charakterystycznym dla grupy „ekonomistów z krajów rozwijających”. Te właśnie argumenty sprużono w wystąpieniu na konferencji, bowiem argumentem Myrdala trudno przeciwstawić jakiegokolwiek sensownego kontrargumentu. Krytyka powojennej koncepcji „metodologicznej”, nie uwzględniającej czynników „pozaekonomicznych” w krajach Trzeciego Świata jest znakomitą wprowadzeniem (ale — do dalszego — wprowadzeniem) w wyjątkowo trudną i ciekawą lekturę. Do późniejszych rozważań opartych na konkretnym materiale empirycznym i statystycznym, Myrdal — w precyzyjnym i intrygującym stylu — nie ma tuż, leżącym pióra. Jego książka to prawie podręcznik ekonomii i polityki, tyle, że pisany nie w zaciśniętym gabinecie profesora, ale w konkretnym kraju, który może nawet w grupie krajów.

Tę Gunnara Myrdala jest prosta: „Rozwój wymaga wiekszych i pod wieloma względami bardziej radykalnych wysiłków: szybszych i bardziej, skutecznych, szeroko zakrojonych reform w krajach małych rozwijających oraz zasadniczych poświęceń ze strony krajów rozwiniętych”. Podkreśla natomiast, że główną przyczyną gwałtownego wzrostu jest nierównowaga społeczna i ekonomiczna.

Nasępna część książki to tragiczny los i zły perspektyw krajów rozwiniętych, przynosi znowu krytykę pewnego typu myślenia o ekonomii, np. europejskiej, niezmniejszając podstawowych zasad rządzących danym krajem. Argument Myrdala jest tu interesujący. Uwaga o mianowicie, że dawniej ekonomista zastawał się po wielu latach pracy w handlu czy dyplomacji, nawet w najbardziej skrajnym wymiarze. Obecnie, gdy powstały kierunki uniwersyteckie, można zostać profesorem ekonomii nie opuszczając gabinetu i biblioteki. Powoduje to skostnienie, stereotyp myślenia, zwykłe bujanie w obłokach i niekompetencję. Być może podobał się Myrdal i autentyczne uczestnictwo w losie wielu krajów spowodowało, że książki tej nie czyta się tak, jak podręcznika ekonomii. Tam bowiem jest teoria, tutaj konfrontacja teorii z praktyką.

Składa tylko, że jest to pierwsza bodajże praca Myrdala przełożona na język polski. Jakież dziwne może wydać się, wydawnictwu wydać niegdyś „Spor z McLuhanem” Millera, gdy ktoś do tej pory nie zna dokładnie teorii McLuhana. Podobnie jest z Myrdalem. Otrzymaliśmy pozycję świetną, ale bez najmniejszej ogólnej koncepcji ekonomicznej autora, odnoszącą więc o wiele mniejszy skutek. Chyba, że tym skutkiem — jak wspominał Myrdal — ma być przerażenie.

JACEK GRUN

JGR



UWAGA! UWAGA! UWAGA!

W dniu 21 września (niedziela) ZAPRASZA KLIENTÓW

do Domu Towarowego „NOWY” w godz. od 11 do 17

ŻYCZYMY UDANYCH JESEIENNYCH ZAKUPÓW

K 3504-1

DYREKCYA CUKROWNI PODLASKICH PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWE W ŁAPACH ZATRUDNI NATYCHMIAST PRACOWNIKÓW SEZONOWYCH NA STANOWISKA:

- robotników niewykwalifikowanych do pracy bezpośrednio w Cukrowni „Łapy”. Czasokres od 1. IX. 1975 r. do 31.XII.1975 r.

Pracownicy sezonowi otrzymają bezpłatne zakwaterowanie w hotelu robotniczym, oraz obiady po cenach obniżonych. Wynagrodzenie zgodnie z Ukladem Zbiorowym Przemysłu Cukrowniczego.

Warunkiem przyjęcia do pracy jest ukończenie 18 lat oraz posiadanie dowodu osobistego. Przyjęcia do pracy prowadzi codziennie Dział Spraw Pracowniczych Cukrowni „Łapy”.

K 3322-00

Rejon Energetyczny Białostocki niniejszym zawiadamia odbiorców energii elektrycznej o przerwach, które wystąpią w dniach 22-23.09.75 r. w godz. od 8 do 17 w Hajnówce dla ulic: Poddolina, Elektryczna.

Ponadto w Hajnówce dla ulic: Dzierżyńskiego, Sportowa i przyległe, Miłkowskiego, Lipowa i przyległe, Waryńskiego od CPN do Lipowej dnia 23.09.75 r. w godz. od 7 do 9 i od 15 do 17.

Wyżej wymienione przerwy spowodowane będą przebudową urządzeń energetycznych.

K 3463-1

Rejon Energetyczny Łomża przprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwami, które wystąpią w miejscowościach:

- Zambrów, Osiedle Spółdzielcze przy ul. Grunwaldzkiej i Manifestu Lipowego: bloki nr 5, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 18, skład opalowy, pawilon handlowy przy ul. Manifestu Lipowego w dniu 21.09.75 r. w godz. 6-15,
- Borkowo w dniach od 23.09.75 r. godz. 7 do 27.09.75 r. godz. 16.

Blizszych informacji udziela Rejonowa Dyspozycja Ruchu Elektrycznego 21-53 w godzinach od 8 do 22.

K 3465-1

AKTUALNIE DO 1.5.1975 chłopi potrzebni opiekunów na stałe, w tym: 1. 10-18-33 lub latwiej pod adresem: Mirosław Grzeliak, ul. Waryńskiego 34 m. 1, 03-810 Warszawa.

2. 1088-1: Kucharka do północnego zlecenia na stałe, potrzebna, Warunki dobre, Zmiana: 10-18-33 lub latwiej pod adresem: Mirosław Grzeliak, ul. Waryńskiego 34 m. 1, 03-810 Warszawa.

3. 1088-1: Kucharka do północnego zlecenia na stałe, potrzebna, Warunki dobre, Zmiana: 10-18-33 lub latwiej pod adresem: Mirosław Grzeliak, ul. Waryńskiego 34 m. 1, 03-810 Warszawa.

4. 1088-1: Kucharka do północnego zlecenia na stałe, potrzebna, Warunki dobre, Zmiana: 10-18-33 lub latwiej pod adresem: Mirosław Grzeliak, ul. Waryńskiego 34 m. 1, 03-810 Warszawa.

WYKAZA UCZNIOWI Katedra Kucharska, ul. Waryńskiego 34 m. 1, 03-810 Warszawa.

5. 1088-1: Kucharka do północnego zlecenia na stałe, potrzebna, Warunki dobre, Zmiana: 10-18-33 lub latwiej pod adresem: Mirosław Grzeliak, ul. Waryńskiego 34 m. 1, 03-810 Warszawa.

6. 1088-1: Kucharka do północnego zlecenia na stałe, potrzebna, Warunki dobre, Zmiana: 10-18-33 lub latwiej pod adresem: Mirosław Grzeliak, ul. Waryńskiego 34 m. 1, 03-810 Warszawa.

7. 1088-1: Kucharka do północnego zlecenia na stałe, potrzebna, Warunki dobre, Zmiana: 10-18-33 lub latwiej pod adresem: Mirosław Grzeliak, ul. Waryńskiego 34 m. 1, 03-810 Warszawa.

WYKAZA UCZNIOWI Katedra Kucharska, ul. Waryńskiego 34 m. 1, 03-810 Warszawa.

8. 1088-1: Kucharka do północnego zlecenia na stałe, potrzebna, Warunki dobre, Zmiana: 10-18-33 lub latwiej pod adresem: Mirosław Grzeliak, ul. Waryńskiego 34 m. 1, 03-810 Warszawa.

9. 1088-1: Kucharka do północnego zlecenia na stałe, potrzebna, Warunki dobre, Zmiana: 10-18-33 lub latwiej pod adresem: Mirosław Grzeliak, ul. Waryńskiego 34 m. 1, 03-810 Warszawa.

10. 1088-1: Kucharka do północnego zlecenia na stałe, potrzebna, Warunki dobre, Zmiana: 10-18-33 lub latwiej pod adresem: Mirosław Grzeliak, ul. Waryńskiego 34 m. 1, 03-810 Warszawa.

WYKAZA UCZNIOWI Katedra Kucharska, ul. Waryńskiego 34 m. 1, 03-810 Warszawa.

11. 1088-1: Kucharka do północnego zlecenia na stałe, potrzebna, Warunki dobre, Zmiana: 10-18-33 lub latwiej pod adresem: Mirosław Grzeliak, ul. Waryńskiego 34 m. 1, 03-810 Warszawa.

12. 1088-1: Kucharka do północnego zlecenia na stałe, potrzebna, Warunki dobre, Zmiana: 10-18-33 lub latwiej pod adresem: Mirosław Grzeliak, ul. Waryńskiego 34 m. 1, 03-810 Warszawa.

13. 1088-1: Kucharka do północnego zlecenia na stałe, potrzebna, Warunki dobre, Zmiana: 10-18-33 lub latwiej pod adresem: Mirosław Grzeliak, ul. Waryńskiego 34 m. 1, 03-810 Warszawa.

WYKAZA UCZNIOWI Katedra Kucharska, ul. Waryńskiego 34 m. 1, 03-810 Warszawa.

14. 1088-1: Kucharka do północnego zlecenia na stałe, potrzebna, Warunki dobre, Zmiana: 10-18-33 lub latwiej pod adresem: Mirosław Grzeliak, ul. Waryńskiego 34 m. 1, 03-810 Warszawa.

15. 1088-1: Kucharka do północnego zlecenia na stałe, potrzebna, Warunki dobre, Zmiana: 10-18-33 lub latwiej pod adresem: Mirosław Grzeliak, ul. Waryńskiego 34 m. 1, 03-810 Warszawa.

16. 1088-1: Kucharka do północnego zlecenia na stałe, potrzebna, Warunki dobre, Zmiana: 10-18-33 lub latwiej pod adresem: Mirosław Grzeliak, ul. Waryńskiego 34 m. 1, 03-810 Warszawa.

WYKAZA UCZNIOWI Katedra Kucharska, ul. Waryńskiego 34 m. 1, 03-810 Warszawa.

17. 1088-1: Kucharka do północnego zlecenia na stałe, potrzebna, Warunki dobre, Zmiana: 10-18-33 lub latwiej pod adresem: Mirosław Grzeliak, ul. Waryńskiego 34 m. 1, 03-810 Warszawa.

18. 1088-1: Kucharka do północnego zlecenia na stałe, potrzebna, Warunki dobre, Zmiana: 10-18-33 lub latwiej pod adresem: Mirosław Grzeliak, ul. Waryńskiego 34 m. 1, 03-810 Warszawa.

19. 1088-1: Kucharka do północnego zlecenia na stałe, potrzebna, Warunki dobre, Zmiana: 10-18-33 lub latwiej pod adresem: Mirosław Grzeliak, ul. Waryńskiego 34 m. 1, 03-810 Warszawa.

WYKAZA UCZNIOWI Katedra Kucharska, ul. Waryńskiego 34 m. 1, 03-810 Warszawa.

20. 1088-1: Kucharka do północnego zlecenia na stałe, potrzebna, Warunki dobre, Zmiana: 10-18-33 lub latwiej pod adresem: Mirosław Grzeliak, ul. Waryńskiego 34 m. 1, 03-810 Warszawa.

21. 1088-1: Kucharka do północnego zlecenia na stałe, potrzebna, Warunki dobre, Zmiana: 10-18-33 lub latwiej pod adresem: Mirosław Grzeliak, ul. Waryńskiego 34 m. 1, 03-810 Warszawa.

22. 1088-1: Kucharka do północnego zlecenia na stałe, potrzebna, Warunki dobre, Zmiana: 10-18-33 lub latwiej pod adresem: Mirosław Grzeliak, ul. Waryńskiego 34 m. 1, 03-810 Warszawa.

WYKAZA UCZNIOWI Katedra Kucharska, ul. Waryńskiego 34 m. 1, 03-810 Warszawa.

23. 1088-1: Kucharka do północnego zlecenia na stałe, potrzebna, Warunki dobre, Zmiana: 10-18-33 lub latwiej pod adresem: Mirosław Grzeliak, ul. Waryńskiego 34 m. 1, 03-810 Warszawa.

24. 1088-1: Kucharka do północnego zlecenia na stałe, potrzebna, Warunki dobre, Zmiana: 10-18-33 lub latwiej pod adresem: Mirosław Grzeliak, ul. Waryńskiego 34 m. 1, 03-810 Warszawa.

25. 1088-1: Kucharka do północnego zlecenia na stałe, potrzebna, Warunki dobre, Zmiana: 10-18-33 lub latwiej pod adresem: Mirosław Grzeliak, ul. Waryńskiego 34 m. 1, 03-810 Warszawa.

STACJA OBSŁUGI SAMOCHODÓW w AUGUSTOWIE

dokonyuje wymiany kompletnych nadwozi samochodów marki „Żuk” (kabiny i skrzynie ładunkowe).

Zainteresowanych bliższych informacji udziela pod adresem: MOTEL, AUGUSTÓW, ul. Mazurska 4, tel. 24-76 lub 20-57.

K 3492-1

KOMUNIKAT MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI w BIAŁYMSTOKU

zawiadamia odbiorców wody, że w dniu 21.IX.75 r. od godz. 5 do 9 **BĘDZIE WSTRZYMANY DOPIŁY WODY** w następujących dzielnicach:

- dz. Nowe Miasto od ul. Masowieckiej dz. przemysłowa — Bażantarnia i Osiedle Bema.

Za brak wody i wyniki kłopoty uprzejmie przepraszamy.

K 3491-1

WOJEWÓDZKI URZĄD TELEKOMUNIKACJI w BIAŁYMSTOKU ogłasza PRZETARG NIEOGRODZONY na sprzedaż pod rozbiórkę budynków:

1. przy ul. Choroszczańskij 15 — budynek mieszkalny drewniany łącznie z gospodarczymi — cena wywoławcza 18.880 zł.
2. przy ul. Choroszczańskij 13 — budynek mieszkalny drewniany łącznie z gospodarczymi — cena wywoławcza 15.551 zł.
3. przy ul. Choroszczańskij 17 i 17 a — dwa budynki mieszkalne drewniane łącznie z gospodarczymi — cena wywoławcza 12.901 zł.

Oferty należy składać w Zakładowych Kopertach w Wojewódzkim Urzędzie Telekomunikacji w Białymstoku przy ul. Lipowej 32, pokój 32 do dnia 1 października 1975 roku do godz. 10.

Wadium w wysokości 15 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Urzędu w dniu 1 października 1975 r. między godz. 11-13.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 2 października 1975 r. o godz. 10.

Zastrzegamy się prawa wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

K 3418-1

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU DRZEWNEGO w BIAŁYMSTOKU, ul. Lipowa 51 ogłasza **DRUGI PRZETARG NIEOGRODZONY** w dniu 23 października 1975 r. o godz. 10 w Zakładzie Przemysłu Drzewnego Wydmyny, ul. Suwalskiej (Stacja Kolejowa Wydmyna) na sprzedaż samochodu marki „Żuk” A0-3, nr silnika 229440, nr podwozia 44979, rok produkcji 1966.

Cena wywoławcza 21.500 zł.

Pojazd można oglądać w każdą środę i piątek w godz. 11-13 w jednostce, w której odbywać się ma przetarg.

Do przetargu mogą przystąpić jednostki upoważnione oraz osoby prywatne.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy Zakładu PD Wydmyny najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzegamy się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 3485-1

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU DRZEWNEGO w BIAŁYMSTOKU, ul. Lipowa 51 ogłasza **PRZETARG NIEOGRODZONY** na sprzedaż samochodu osobowego „Fiat” 125 p, nr silnika 38672, nr podwozia 69007, rok produkcji 1970.

Cena wywoławcza 40.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 17 października 1975 r. o godz. 10 w BPPD Skład Fabryczny w Białymstoku, ul. Ciołkowskiego 161.

Pojazd można oglądać w każdą sobotę w godz. 13-15 Białystok, ul. Żaszczyńska 62.

Do przetargu mogą przystąpić jednostki upoważnione oraz osoby prywatne.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy BPPD Białystok najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzegamy się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 3484-1

CIĘKAWSZE POZYCJE

PROGRAM I

- 17.30 — Echo stadionu.
- 18.00 — 15 marca, czwartek — odcinek serialu radiotelewizyjnego „Dzień po dniu”.
- 18.30 — Dobranoc — „Pomysłowy Dobranoc” (kolor).
- 19.30 — Teatr Telewizji: Antoni Czechow: „Oświadczenie” i „Jubileusz”.
- 21.30 — Polska: Konto 76 — program publicystyczny.
- 22.30 — 22.40 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

- 17.30 — Ocalić od zapomnienia: Dawne sprawy, nowe sprawy.
- 18.00 — Program województwa.
- 17.00 — Dla dzieci: Entlesek — słowniczek (kolor).
- 17.50 — Tajny uniwersytet — program oświatowy.
- 18.30 — Poligon — program województwa.
- 19.30 — Recital piosenkarzy Heleny Vondrackowej i Krzysztofa Komarowa.
- 19.30 — Dobranoc — „Kraszki w reszcie” (kolor).
- 20.30 — Kino Interaktywne: Filmy: „Akel i Merit” — film fabularny prod. norweskiej.
- 22.30 — 22.40 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM III

- 17.30 — Ocalić od zapomnienia: Dawne sprawy, nowe sprawy.
- 18.00 — Program województwa.
- 17.00 — Dla dzieci: Entlesek — słowniczek (kolor).
- 17.50 — Tajny uniwersytet — program oświatowy.
- 18.30 — Poligon — program województwa.
- 19.30 — Recital piosenkarzy Heleny Vondrackowej i Krzysztofa Komarowa.
- 19.30 — Dobranoc — „Kraszki w reszcie” (kolor).
- 20.30 — Kino Interaktywne: Filmy: „Akel i Merit” — film fabularny prod. norweskiej.
- 22.30 — 22.40 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM I

- 17.30 — Echo stadionu.
- 18.00 — 15 marca, czwartek — odcinek serialu radiotelewizyjnego „Dzień po dniu”.
- 18.30 — Dobranoc — „Pomysłowy Dobranoc” (kolor).
- 19.30 — Teatr Telewizji: Antoni Czechow: „Oświadczenie” i „Jubileusz”.
- 21.30 — Polska: Konto 76 — program publicystyczny.
- 22.30 — 22.40 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

- 17.30 — Ocalić od zapomnienia: Dawne sprawy, nowe sprawy.
- 18.00 — Program województwa.
- 17.00 — Dla dzieci: Entlesek — słowniczek (kolor).
- 17.50 — Tajny uniwersytet — program oświatowy.
- 18.30 — Poligon — program województwa.
- 19.30 — Recital piosenkarzy Heleny Vondrackowej i Krzysztofa Komarowa.
- 19.30 — Dobranoc — „Kraszki w reszcie” (kolor).
- 20.30 — Kino Interaktywne: Filmy: „Akel i Merit” — film fabularny prod. norweskiej.
- 22.30 — 22.40 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM I

- 17.30 — Echo stadionu.
- 18.00 — 15 marca, czwartek — odcinek serialu radiotelewizyjnego „Dzień po dniu”.
- 18.30 — Dobranoc — „Pomysłowy Dobranoc” (kolor).
- 19.30 — Teatr Telewizji: Antoni Czechow: „Oświadczenie” i „Jubileusz”.
- 21.30 — Polska: Konto 76 — program publicystyczny.
- 22.30 — 22.40 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

- 17.30 — Ocalić od zapomnienia: Dawne sprawy, nowe sprawy.
- 18.00 — Program województwa.
- 17.00 — Dla dzieci: Entlesek — słowniczek (kolor).
- 17.50 — Tajny uniwersytet — program oświatowy.
- 18.30 — Poligon — program województwa.
- 19.30 — Recital piosenkarzy Heleny Vondrackowej i Krzysztofa Komarowa.
- 19.30 — Dobranoc — „Kraszki w reszcie” (kolor).
- 20.30 — Kino Interaktywne: Filmy: „Akel i Merit” — film fabularny prod. norweskiej.
- 22.30 — 22.40 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM I

- 17.30 — Echo stadionu.
- 18.00 — 15 marca, czwartek — odcinek serialu radiotelewizyjnego „Dzień po dniu”.
- 18.30 — Dobranoc — „Pomysłowy Dobranoc” (kolor).
- 19.30 — Teatr Telewizji: Antoni Czechow: „Oświadczenie” i „Jubileusz”.
- 21.30 — Polska: Konto 76 — program publicystyczny.
- 22.30 — 22.40 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

- 17.30 — Ocalić od zapomnienia: Dawne sprawy, nowe sprawy.
- 18.00 — Program województwa.
- 17.00 — Dla dzieci: Entlesek — słowniczek (kolor).
- 17.50 — Tajny uniwersytet — program oświatowy.
- 18.30 — Poligon — program województwa.
- 19.30 — Recital piosenkarzy Heleny Vondrackowej i Krzysztofa Komarowa.
- 19.30 — Dobranoc — „Kraszki w reszcie” (kolor).
- 20.30 — Kino Interaktywne: Filmy: „Akel i Merit” — film fabularny prod. norweskiej.
- 22.30 — 22.40 — Wiadomości sportowe.

Radio i TV

PROGRAM I

- 13.30 — 13.40 — 13.50 — 14.00 — 14.10 — 14.20 — 14.30 — 14.40 — 14.50 — 15.00 — 15.10 — 15.20 — 15.30 — 15.40 — 15.50 — 16.00 — 16.10 — 16.20 — 16.30 — 16.40 — 16.50 — 17.00 — 17.10 — 17.20 — 17.30 — 17.40 — 17.50 — 18.00 — 18.10 — 18.20 — 18.30 — 18.40 — 18.50 — 19.00 — 19.10 — 19.20 — 19.30 — 19.40 — 19.50 — 20.00 — 20.10 — 20.20 — 20.30 — 20.40 — 20.50 — 21.00 — 21.10 — 21.20 — 21.30 — 21.40 — 21.50 — 22.00 — 22.10 — 22.20 — 22.30 — 22.40 — 22.50 — 23.00 — 23.10 — 23.20 — 23.30 — 23.40 — 23.50 — 24.00 — 24.10 — 24.20 — 24.30 — 24.40 — 24.50 — 25.00 — 25.10 — 25.20 — 25.30 — 25.40 — 25.50 — 26.00 — 26.10 — 26.20 — 26.30 — 26.40 — 26.50 — 27.00 — 27.10 — 27.20 — 27.30 — 27.40 — 27.50 — 28.00 — 28.10 — 28.20 — 28.30 — 28.40 — 28.50 — 29.00 — 29.10 — 29.20 — 29.30 — 29.40 — 29.50 — 30.00 — 30.10 — 30.20 — 30.30 — 30.40 — 30.50 — 31.00 — 31.10 — 31.20 — 31.30 — 31.40 — 31.50 — 32.00 — 32.10 — 32.20 — 32.30 — 32.40 — 32.50 — 33.00 — 33.10 — 33.20 — 33.30 — 33.40 — 33.50 — 34.00 — 34.10 — 34.20 — 34.30 — 34.40 — 34.50 — 35.00 — 35.10 — 35.20 — 35.30 — 35.40 — 35.50 — 36.00 — 36.10 — 36.20 — 36.30 — 36.40 — 36.50 — 37.00 — 37.10 — 37.20 — 37.30 — 37.40 — 37.50 — 38.00 — 38.10 — 38.20 — 38.30 — 38.40 — 38.50 — 39.00 — 39.10 — 39.20 — 39.30 — 39.40 — 39.50 — 40.00 — 40.10 — 40.20 — 40.30 — 40.40 — 40.50 — 41.00 — 41.10 — 41.20 — 41.30 — 41.40 — 41.50 — 42.00 — 42.10 — 42.20 — 42.30 — 42.40 — 42.50 — 43.00 — 43.10 — 43.20 — 43.30 — 43.40 — 43.50 — 44.00 — 44.10 — 44.20 — 44.30 — 44.40 — 44.50 — 45.00 — 45.10 — 45.20 — 45.30 — 45.40 — 45.50 — 46.00 — 46.10 — 46.20 — 46.30 — 46.40 — 46.50 — 47.00 — 47.10 — 47.20 — 47.30 — 47.40 — 47.50 — 48.00 — 48.10 — 48.20 — 48.30 — 48.40 — 48.50 — 49.00 — 49.10 — 49.20 — 49.30 — 49.40 — 49.50 — 50.00 — 50.10 — 50.20 — 50.30 — 50.40 — 50.50 — 51.00 — 51.10 — 51.20 — 51.30 — 51.40 — 51.50 — 52.00 — 52.10 — 52.20 — 52.30 — 52.40 — 52.50 — 53.00 — 53.10 — 53.20 — 53.30 — 53.40 — 53.50 — 54.00 — 54.10 — 54.20 — 54.30 — 54.40 — 54.50 — 55.00 — 55.10 — 55.20 — 55.30 — 55.40 — 55.50 — 56.00 — 56.10 — 56.20 — 56.30 — 56.40 — 56.50 — 57.00 — 57.10 — 57.20 — 57.30 — 57.40 — 57.50 — 58.00 — 58.10 — 58.20 — 58.30 — 58.40 — 58.50 — 59.00 — 59.10 — 59.20 — 59.30 — 59.40 — 59.50 — 60.00 — 60.10 — 60.20 — 60.30 — 60.40 — 60.50 — 61.00 — 61.10 — 61.20 — 61.30 — 61.40 — 61.50 — 62.00 — 62.10 — 62.20 — 62.30 — 62.40 — 62.50 — 63.00 — 63.10 — 63.20 — 63.30 — 63.40 — 63.50 — 64.00 — 64.10 — 64.20 — 64.30 — 64.40 — 64.50 — 65.00 — 65.10 — 65.20 — 65.30 — 65.40 — 65.50 — 66.00 — 66.10 — 66.20 — 66.30 — 66.40 — 66.50 — 67.00 — 67.10 — 67.20 — 67.30 — 67.40 — 67.50 — 68.00 — 68.10 — 68.20 — 68.30 — 68.40 — 68.50 — 69.00 — 69.10 — 69.20 — 69.30 — 69.40 — 69.50 — 70.00 — 70.10 — 70.20 — 70.30 — 70.40 — 70.50 — 71.00 — 71.10 — 71.20 — 71.30 — 71.40 — 71.50 — 72.00 — 72.10 — 72.20 — 72.30 — 72.40 — 72.50 — 73.00 — 73.10 — 73.20 — 73.30 — 73.40 — 73.50 — 74.00 — 74.10 — 74.20 — 74.30 — 74.40 — 74.50 — 75.00 — 75.10 — 75.20 — 75.30 — 75.40 — 75.50 — 76.00 — 76.10 — 76.20 — 76.30 — 76.40 — 76.50 — 77.00 — 77.10 — 77.20 — 77.30 — 77.40 — 77.50 — 78.00 — 78.10 — 78.20 — 78.30 — 78.40 — 78.50 — 79.00 — 79.10 — 79.20 — 79.30 — 79.40 — 79.50 — 80.00 — 80.10 — 80.20 — 80.30 — 80.40 — 80.50 — 81.00 — 81.10 — 81.20 — 81.30 — 81.40 — 81.50 — 82.00 — 82.10 — 82.20 — 82.30 — 82.40 — 82.50 — 83.00 — 83.10 — 83.20 — 83.30 — 83.40 — 83.50 — 84.00 — 84.10 — 84.20 — 84.30 — 84.40 — 84.50 — 85.00 — 85.10 — 85.20 — 85.30 — 85.40 — 85.50 — 86.00 — 86.10 — 86.20 — 86.30 — 86.40 — 86.50 — 87.00 — 87.10 — 87.20 — 87.30 — 87.40 — 87.50 — 88.00 — 88.10 — 88.20 — 88.30 — 88.40 — 88.50 — 89.00 — 89.10 — 89.20 — 89.30 — 89.40 — 89.50 — 90.00 — 90.10 — 90.20 — 90.30 — 90.40 — 90.50 — 91.00 — 91.10 — 91.20 — 91.30 — 91.40 — 91.50 — 92.00 — 92.10 — 92.20 — 92.30 — 92.40 — 92.50 — 93.00 — 93.10 — 93.20 — 93.30 — 93.40 — 93.50 — 94.00 — 94.10 — 94.20 — 94.30 — 94.40 — 94.50 — 95.00 — 95.10 — 95.20 — 95.30 — 95.40 — 95.50 — 96.00 — 96.10 — 96.20 — 96.30 — 96.40 — 96.50 — 97.00 — 97.10 — 97.20 — 97.30 — 97.40 — 97.50 — 98.00 — 98.10 — 98.20 — 98.30 — 98.40 — 98.50 — 99.00 — 99.10 — 99.20 — 99.30 — 99.40 — 99.50 — 100.00 — 100.10 — 100.20 — 100.30 — 100.40 — 100.50 — 101.00 — 101.10 — 101.20 — 101.30 — 101.40 — 101.50 — 102.00 — 102.10 — 102.20 — 102.30 — 102.40 — 102.50 — 103.00 — 103.10 — 103.20 — 103.30 — 103.40 — 103.50 — 104.00 — 104.10 — 104.20 — 104.30 — 104.40 — 104.50 — 105.00 — 105.10 — 105.20 — 105.30 — 105.40 — 105.50 — 106.00 — 106.10 — 106.20 — 106.30 — 106.40 — 106.50 — 107.00 — 107.10 — 107.20 — 107.30 — 107.40 — 107.50 — 108.00 — 108.10 — 108.20 — 108.30 — 108.40 — 108.50 — 109.00 — 109.10 — 109.20 — 109.30 — 109.40 — 109.50 — 110.00 — 110.10 — 110.20 — 110.30 — 110.40 — 110.50 — 111.00 — 111.10 — 111.20 — 111.30 — 111.40 — 111.50 — 112.00 — 112.10 — 112.20 — 112.30 — 112.40 — 112.50 — 113.00 — 113.10 — 113.20 — 113.30 — 113.40 — 113.50 — 114.00 — 114.10 — 114.20 — 114.30 — 114.40 — 114.50 — 115.00 — 115.10 — 115.20 — 115.30 — 115.40 — 115.50 — 116.00 — 116.10 — 116.20 — 116.30 — 116.40 — 116.50 — 117.00 — 117.10 — 117.20 — 117.30 — 117.40 — 117.50 — 118.00 — 118.10 — 118.20 — 118.30 — 118.40 — 118.50 — 119.00 — 119.10 — 119.20 — 119.30 — 119.40 — 119.50 — 120.00 — 120.10 — 120.20 — 120.30 — 120.40 — 120.50 — 121.00 — 121.10 — 121.20 — 121.30 — 121.40 — 121.50 — 122.00 — 122.10 — 122.20 — 122.30 — 122.40 — 122.50 — 123.00 — 123.10 — 123.20 — 123.30 — 123.40 — 123.50 — 124.00 — 124.10 — 124.20 — 124.30 — 124.40 — 124.50 — 125.00 — 125.10 — 125.20 — 125.30 — 125.40 — 125.50 — 126.00 — 126.10 — 126.20 — 126.30 — 126.40 — 126.50 — 127.0

